

Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX. Warszawa, 10 stycznia 1937 r.

№ 2.



TREŚĆ NUMERU

F. Branny. — W sprawie pomocy zimowej dla wsi.

Stanisław Dębowski. — „Kancelaria“ sołtysa.

mgr Stanisław Malanowicz. — Zagadnienia personalne w samorządzie.

Przegląd orzecznictwa

Sprawy bieżące

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy.

WYDZIAŁ POWIATOWY W ŁODZI

o g ł a s z a

KONKURS

na stanowisko rejonowego inspektora budowlanego.

Warunki: 1) Obywatelstwo polskie. 2) Wiek do 35 lat. 3) Dyplom inżyniera architekta.

Posada do objęcia od zaraz

Wynagrodzenie wg VIII st. służb.

Podania z odpisami dokumentów oraz dokładnym życiorysem należy nadsyłać do dnia 15 stycznia 1937 r.

Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta (—) *W. Makowski.*

WYDZIAŁ POWIATOWY W ŁODZI

o g ł a s z a

KONKURS

na stanowisko mierniczego w Wydziale Powiatowym.

Warunki: 1) Obywatelstwo polskie. 2) Wiek do 35 lat. 3) Dyplom szkoły mierniczej.

Posada do objęcia od zaraz.

Wynagrodzenie wg IX st. służbowego.

Podania z odpisami dokumentów oraz dokładnym życiorysem należy nadsyłać do dnia 15 stycznia 1937 r.

Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta (—) *W. Makowski.*

BEZ



DACHU,

ODZIEŻY,

JEDZENIA



STOJĄ TYSIĄCE LUDZI PRZED ZIMĄ.

DAJ CO MOŻESZ!

RATUJMY OD ZIMNA I GŁODU!

KAŻDY GROSZ ZŁOŻONY NA KONTO P. K. O.

N^o 70-200 PRZYNIESIE ULGĘ BEZROBOTNYM!

exos. 13458/19/2

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020	REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.	Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł, 1/2—str. 175 zł, —1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł, —1/2 str. 125 zł, 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł, 1/2 str. 60 zł, —1/4 str. 30 zł.
---	--	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XIX.

WARSZAWA, 10 STYCZNIA 1937 r.

nr 2

TREŚĆ nru 2. W sprawie pomocy zimowej dla wsi — *F. Branny*. „Kancelaria“ sołtysa — *Stanisław Dębowski*. Zagadnienia personalne w samorządzie — *mgr Stanisław Malanowicz*. Przegląd orzecznictwa — *STO*. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

W sprawie pomocy zimowej dla wsi

Jeśli organizuje się u nas jakąkolwiek pomoc dla bezrobotnych, to ma się ciągle na myśli przede wszystkim bezrobotnego mieszkańca miast i miasteczek oraz ośrodków przemysłowych z pominięciem mieszkańców osiedli wiejskich. Dla bezrobotnego w miastach i ośrodkach przemysłowych troszczymy się o dach nad głową, żywność i ubranie, wreszcie o dostarczanie mu pracy. Niewątpliwie znaczną rolę w naszym postępowaniu odgrywają względy bezpieczeństwa, lecz śmiem twierdzić, że nie wyłączną.

Bezrobotnego w mieście uważa się za jednostkę, zasługującą w całej pełni na otoczenie go opieką publiczną, gdyż wobec nieszczęścia, jakie go spotkało przez utratę pracy, jest on bezradny i znajduje się w sytuacji bez wyjścia. W rzeczywistości sytuacja bezrobotnego miejskiego jest beznadziejna, o ile nie nabył praw do świadczeń z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia lub o ile nie posiada żadnych oszczędności, a równocześnie jest jedynym żywicielem całej rodziny, gdyż miasto ze swych skąpych funduszy nie może mu nieraz zapewnić nawet minimalnych środków do życia.

Losem bezrobotnych miejskich musimy się z wielu względów zająć, lecz cały wysiłek społeczeństwa nie może i nie powinien być kierowany wyłącznie w jedno łóżyisko. Gdybyśmy mieli zdrową strukturę społeczną, to moglibyśmy sobie pozwolić na zorganizowanie pomocy społecznej tylko dla bezrobotnych miast i ośrodków przemysłowych i mielibyśmy do czynienia tylko z walką na jednym froncie. Niestety struktura agrarna u nas jest tak niezdrowa, że nie możemy ograniczyć swej pomocy do miast, a myśli nasze i troski muszą się kierować równocześnie na wieś, gdzie w niektórych częściach naszego kraju istnieje i rozwija się z niemiejszą siłą żywiołową niż w miastach — bezrobocie wiejskie.

Bezrobocie wiejskie jest niemniej groźne od bez-

robocia miejskiego. Wobec liczebnej przewagi ludności wiejskiej nad ludnością miejską ludność na wsi będzie zawsze decydowała o sile gospodarczej oraz o obronności naszego kraju. Zdrowy i przedsiębiorczy element wiejski zasila i będzie nadal zasilał nasz przemysł i handel, ten sam element wiejski zasila kadry naszej wymierającej w większych miastach inteligencji, zajmując nieraz bardzo odpowiedzialne stanowiska w naszej hierarchii społecznej. Przeciętny inteligent u nas nie bardzo wierzy, że na wsi może istnieć bezrobocie. Za bezrobocie uważa raczej okres, w którym rolnik na wsi ze względów atmosferycznych pracować nie może. Może niejedynemu ma mniej lub więcej pracy, mając większy lub mniejszy kawałek gruntu, ale pojęcie mieszkańca wsi płacze się u nas często z pojęciem posiadacza roli. Jeśli nawet ktoś nie ma roli i jest wyrobnikiem na wsi, to ma własny dach nad głową, a przeżyć na wsi względnie łatwo. „Na wsi jest dosyć zajęcy, wiewiórek, zabije i upoluje, ukradnie kartofli i przeżyje“ tak się wyraził pewien skądinąd inteligentny człowiek, przemawiając na konferencji, poświęconej zagadnieniom pomocy zimowej dla bezrobotnych, w której również brałem udział. I jak tu przelamać pewne przesady o wsi, panujące w mieście.

Że na wsi są bezrolni, żyjący z pracy rąk swoich, że siedzą liczne rodziny na gospodarstwach karłowatych, nie dających rodzinie nawet skromnego utrzymania, niejednemu nie mieści się to w głowie. Wieś — to duże obszary uprawne, dużo słońca i powietrza, świeże i niefałszowane produkty spożywcze, dwory i kryte słomą chaty chłopskie (koniecznie kryte słomą i otoczone topolami). To obraz wsi i jej warunków ekonomicznych w umyśle przeciętnego inteligenta miejskiego.

Przy organizowaniu pomocy zimowej umysł prawie że wszystkich skierowane były przede wszyst-

W-1449/78/252

kim na bezrobocie, panujące w miastach. Wieś miała być i jest na razie ofiarodawcą produktów spożywczych. Oczywiście, że takie np. Zawiercie musi każdego wstrząsnąć do głębi i pobudzić go do ofiarności, do podzielenia się z tą nieszczęśliwą i bezbronną ludnością częścią swoich zasobów. Lecz m. Zawiercie należy do najbardziej drastycznych przykładów. Wieś z tą pomocą przychodzi, a należy także pamiętać o tym, że na niektórych terenach naszego kraju wieś również czeka na pomoc ze strony społeczeństwa.

Gdy przystępowano do zbiorów na rzecz pomocy zimowej, potrzeby w tym zakresie były jej inicjatorom znane, a ofiarność stanowiła wówczas jedną wielką niewiadomą. Jak wszędzie i zawsze, jedni spieszą z większymi ofiarami i zaraz to czynią, inni znowu, oglądając się na drugich, ociągają się, będąc mniej skłonni do ofiar. Z pomocą w całej akcji przysły centralne zrzeszenia gospodarcze, rolnicze i pracowników, ustalając pewne normy dobrowolnych świadczeń przez swoich członków na rzecz pomocy zimowej.

Centralne organizacje rolnicze, ustalając normę świadczeń rolnictwa na rzecz pomocy zimowej w wysokości 2 — 5 kg zboża z ha, nie pomyślały jednak o tym, jak te świadczenia będą w praktyce realizowane. Jeśli nawet weźmiemy pod uwagę przeciętny tegoroczny urodzaj zbóż u nas, to na pozór zdawałoby się, że świadczenia te nie są zbyt wygórowane i że wieś wywiąże się całkowicie ze swych obywatelskich obowiązków. Zapomniano jednak o tym, że ha gruntu tej samej jakości gleby i kultury nie jest równy innemu ha, gdy w rachubę weźmiemy jego właściciela. Zbiory z 1 ha gruntu, obsianego zbożem, przedstawiają inną wartość dla właściciela gospodarstwa karłowatego, inną dla gospodarstwa średniej wielkości, a jeszcze inną dla gospodarstwa folwarcznego. Gospodarz małorolny nie ma nic do oddania, gdyż częściej dokupuje zboże niż sprzedaje, inni zaś gospodarze mają zboże nie tylko na swoje potrzeby, ale i na rynek, a kilkadziesiąt kg zboża lub nawet kilkadziesiąt kg, ofiarowanych na rzecz pomocy zimowej, nie przyniosą zbyt wielkiego uszczerbku jego normalnej gospodarce.

Na podstawie norm, ustalanych przez organizacje rolnicze, centralny komitet mógł już zaprelimino-

wać i w przybliżeniu ustalić kontyngenty zboża, na jakie będzie mógł liczyć z poszczególnych obszarów kraju. Mógł tę przypuszczalną ilość mającego się otrzymać zboża rozdysponować zależnie od potrzeb poszczególnych ośrodków, wymagających pomocy społecznej. Tymczasem realizacja zbiórki na niektórych terenach może nie dopisać, ale jeśli nawet dopisze, to na niektórych odcinkach rolniczych może powstać luka, którą nieco później zapelnąć będziemy musieli. Mam na myśli okręgi o przeważającym typie gospodarstw karłowatych z jednej, a jako przeciwwagę gospodarstw folwarcznych z drugiej strony. Jeśli gospodarstwa karłowate nie zawiodą, to braknie im zboża na przeżywanie, jeśli zaś nie zechcą świadczyć, by później nie głodować, to przypuszczalna ilość kwintali zboża nie wpłynie, a ośrodki bezrobocia tego zboża nie dostaną. Ponadto większa własność nie zawsze może ze względu na stan uprawy (obszary nie zasiane) dostarczyć przypadającej nań liczby kwintali zboża.

Domagając się pomocy zimowej dla wsi, miałem właśnie powyżej przytoczone momenty na uwadze. Pomoc ta — zdaniem moim — winna wyrażać się w dwóch formach:

1) gospodarstwa karłowate winny być zwolnione od świadczeń na rzecz pomocy zimowej, gdyż nieświadczenie przez nich będzie właśnie jedną z form pomocy dla nich,

2) okręgi, dotknięte suszą lub nadmiarem opadów atmosferycznych, przedwczesnym śniegiem bądź też klęskami żywiołowymi winny zostać już obecnie zaopatrzone w zboże na przeżywanie ludności przez okres do nowych zbiorów i na zasiewy wiosenne, zwłaszcza że należy się liczyć z dalszą zwyżką cen na zboże.

Wiemy wszyscy o tym, że znaczna część ludności wiejskiej nie dojada, lecz do głodowania dopuścić nie możemy. Nie należy również przypuszczać, że zwyżka cen zboża poprawiła wybitnie stan gospodarzy wsi naszej, bo kto zboża na sprzedaż nie posiada, ten go sprzedać nie może, a nadto zwyżkę cen zboża musimy również w pewnej mierze przypisać niezbyt dużym jego zapasom, jakie posiadamy, a to ze względu na średnie tegoroczne zbiory zbóż.

F. Branny.

„Kancelaria“ sołtysa

Tytuł brzmi groźnie i przeraża widmem biurokracji. Dlatego kładę wyraz kancelaria w cudzysłowie i postaram się w treści rozwiać mogące powstać obawy. Nie chcę, broń Boże, obarczać sołtysa obowiązkami zapisywania wielu ksiąg i formularzy, — chodzi mi po prostu o wprowadzenie jakiego takiego porządku w obecnym stanie rzeczy i nic więcej. Sołtys, jako przewodniczący organów gromadzkich i jako pomocnik wójta w sprawach administracji, nawet przy najdalej idącym uproszczeniu czynności nie może uniknąć posiadania pewnych dokumentów i prowadzenia zapisków. Nie wszędzie przywiązuje się do tych rzeczy należyłą wagę i nie wychodzi to na dobre. Dokumenty i notatki giną, przechowywa-

ne są po kieszeniach, szufladach lub skrzyniach. Dobierają się do nich muchy, myszy i dzieci. Wynikają stąd niepowetowane często szkody, a zaradzić im trudno, bo w małej wiejskiej izbie niesposób urządzić „kancelarii“. A jednak jakieś wyjście znaleźć trzeba. Spróbujmy więc najpierw wyliczyć, co sołtys z tytułu swego urzędu powinien posiadać: to nas zorientuje w rozmiarach jego „biura“.

A więc, na początek inwentarz. Tablica urzędowa, przeważnie umieszczona na specjalnym malowanym słupie lub przymocowywana wprost do ściany domu. Obok niej tablica drewniana na ogłoszenia z daszkiem od deszczu i siatką drucianą, która chroni papiery od zerwania. Ponadto w bardzo wielu

wsiach do inwentarza sołtysa należy także chorągiew o barwach państwowych. W miastach chorągiew taką posiada każdy właściciel domu, — na wsi piękny ten zwyczaj dopiero się przyjmuje i naturalnie zaczyna się od tego, by zakupić przynajmniej jedną „gromadzką“ chorągiew, którą w dniu uroczyste wywiesza na swym domu sołtys.

Przejdźmy teraz do właściwej kancelarii sołtysa. Najważniejsza jej część, to rozkłady podatkowe. Sołtys, pełniąc funkcje poborca danin państwowych i samorządowych, musi posiadać szczegółowy spis podatników, w którym zapisane jest: jaki obszar ziemi posiada płatnik i jakie sumy podatków (gruntowego, drogowego i wyrównawczego) od niego się należą. W rozkładzie musi być także miejsce na odnotowywanie sum wpłacanych przez płatnika tak, by można było zawsze obliczyć, czy i ile jeszcze do zapłacenia pozostało. Do przyjmowania wpłat, służy kwftariusz, wydany sołtysowi przez zarząd gminy. Tylko z tego kwitariusza wolno sołtysowi wydawać pokwitowania płatnikom. Rozkład podatkowy i kwitariusz stanowią więc ważne dokumenty i powinny być starannie przechowywane. Bywały wypadki, że sołtysi wyręczali się dziećmi przy wypisywaniu kwitów, a omyłki, jakie przy tym powstawały, stawały się przedmiotem zatargów, procesów i strat. To też stanowczo przestrzegać należy, by wszelkie czynności podatkowe wykonywał sołtys osobiście, on jeden bowiem odpowiada za nie przed prawem i przed ludźmi.

Sołtys jest przewodniczącym rady gromadzkiej względnie zebrania gromadzkiego i wykonawcą uchwał tych organów. Obrady i uchwały organów gromadzkich powinny być zapisywane w specjalnej księdze, a przechowywać ją musi również sołtys. Powinna ona być porządnie oprawiona i zapisywana możliwie czysto i czytelnie. Protokoły powinny zawierać datę, wyliczenie z nazwisk członków rady gromadzkiej obecnych na posiedzeniu i numer kolejny posiedzenia, potem zaś treść obrad i uchwały, a w końcu podpisy. Przy protokołowaniu obrad zebrania gromadzkiego nie należy wyliczać wszystkich obecnych: wystarczy podać ich liczbę.

Do zewnętrznych oznak władzy sołtysa należą pieczęć i metalowa oznaka na piersi. Pieczęcią używa sołtys do stemplowania dokumentów przez siebie wystawianych, a oznakę wkłada przy pełnieniu czynności służbowych. Pieczęcie i oznaki są bardzo często przez sołtysów gubione, ponieważ „dla wygody“ nosi się je w kieszeni. Jest to niedobre nie tylko

z obawy przed zagubieniem. Gdy sołtys ma pieczęć przy sobie, wydaje „zaświadczenia“, gdzie się zdarzy, a czasem się nie namyśli i poświadczy rzecz, którą należałoby zupełnie inaczej potraktować. Lepiej więc będzie, gdy pieczęć schowana będzie w domu i używana z rozważą i zastanowieniem.

W niektórych okolicach włożono na sołtysów obowiązek prowadzenia tzw. „kroniki gromadzkiej“, w której zapisuje się wszystkie ważniejsze wydarzenia, zachodzące na terenie gromady. Sołtys ma z tym trochę kłopotu, ale rzecz godna jest polecenia. Na podstawie takich zapisków można ustalić nieraz bardzo ważne dla wsi okoliczności, jak np. rozmiary szkód po gradobiciu, pobyt we wsi obcych ludzi i ich nazwiska, kradzieże, daty rozpoczęcia i zakończenia robót szarwarkowych i wiele innych spraw, o które nieraz na próżno trzeba po dłuższym czasie ludzi przepytować, a nikt dokładnie już nie pamięta.

Oprócz wyżej wyliczonych ksiąg każdy sołtys posiada jeszcze książeczkę ze świadectwami pochodzenia zwierząt oraz cały plik kwitów i okólników, jakie dostaje z gminy bądź dla własnego użytku bądź dla ogłoszenia ludności. Wreszcie zdarzają się i książki: Kalendarz sołtysa, podręczniki samorządowe, instrukcje podatkowe itd.

Jak widzimy, „kancelaria“ sołtysa nie przedstawia się wcale ubogo. Nie potrzeba dla niej wielkiej szafy, ale małą skrzynkę jest już czym zapełnić. Na papiery dobrze jest mieć specjalną teczkę płócienną lub tekturową, która się bardzo przydaje zwłaszcza wtedy, gdy sołtys musi brać ze sobą papiery na wieś lub do gminy: nie pogubią się, nie pogniotą i nie zamokną na słońcu.

W końcu trzeba nadmienić, że taka kancelaria sołtyska nadaje się także do przechowywania ważnych dla wsi dokumentów, które bezpośrednio z urzędem sołtysa nie są związane. Są to tabele likwidacyjne, rejestry pomiarowe, umowy o dzierżawę terenów łowieckich i inne dokumenty, mające olbrzymią wagę. Znajdują się one najczęściej w rękach prywatnych i przeważnie giną. Byłoby więc najlepiej, gdyby przechowywał je sołtys choćby w formie depozytu i po skończonej kadencji oddawał swemu następcy. Wtedy dokumenty nie ginęłyby i zawsze byłoby wiadomo, gdzie ich należy szukać.

A więc, — nie obawiając się biurokracji, należy przyjść do wniosku, że zorganizowanie dobrej kancelarii sołtyskiej nie jest trudne i na pewno się opłaci.

Stanisław Dębowski.

Zagadnienia personalne w samorządzie

Ilekróć w rozmowach z kolegami, pracownikami samorządowymi, poruszałem tematy tych czy innych zagadnień personalnych urzędników samorządowych, zwykle napotykałem na niechęć w ogóle do dyskusji bądź na wyraźny żal i jak gdyby upokorzenie, wywołane istniejącym po dziś dzień nienormalnym stanem rzeczy, panującym w tych dziedzinach. Dlatego też z satysfakcją grono pracowników samorządowych powitało artykuł p. Kazimierza Kühna

w tyg. „Samorząd“ nr 48 z dn. 29.XI.1936 r. pt. „Z zagadnień personalnych“ — a tym więcej, że wyszedł on spod pióra jednego z najbardziej dzielnych i zasłużonych samorządowców.

Chcąc z perspektywy pewnego czasu przyjrzyć się zagadnieniom personalnym w samorządzie, nawet najbardziej obiektywny i spokojny obywatel z pewnego rodzaju zdumieniem skonstatować musi, iż 18 lat niepodległości nie wystarczyło, aby choć

w przybliżeniu załatwić całokształt stosunków służbowych pracowników samorządowych. Olbrzymia kilkunastotysięczna rzesza ludzi, zajętych w związkach samorządowych w najrozmaitszych zawodach, o bardzo różnym intelekcie i stopniu wykształcenia, przez lat 18 na próżno i cierpliwie czekała na ostateczne rozstrzygnięcie tych wszystkich zagadnień socjalno - personalnych, jakie przecież już od dawna nieraz w b. znacznym stopniu są udziałem dozorców domowych, służby folwarcznej, czeładników fryzjerskich, akuszerów, dróżników itd. Nic zatem dziwnego, że żal i gorycz była nieraz towarzyszem tak często niesłychanie ofiarnej i w niezwykle przykrych warunkach spełnianej pracy w związkach samorządowych.

Nie z tego jednak punktu widzenia chciałbym ten problem poruszyć, a raczej jego pewien fragment. Fragmentem tym, to przyszłość pracowników samorządowych, tych, co obecnie pracują, i tych, którzy doskonale przygotowani teoretycznie, niezwykle szybko już dziś i jutro wypełniają i wypełniać będą każde wolne miejsce w samorządzie. Przypatrzmy się obiektywnie szeregom pracowników samorządowych, których zastał rok 1918, oraz tym, którzy pomiędzy latami 1918 — 1936 do służby samorządowej wstąpili. Niewątpliwie, że pracownicy samorządowi, zatrudnieni jeszcze przed wojną, rolę swą już zakończyli względnie zakończą ją w latach najbliższych. Los szczęścia, osobiste zdolności, warunki pracy, dały im awans względnie stabilizowały ich na dawno już piastowanych urzędach i stanowiskach. Element ludzki z lat 1918 — 1936, w znacznej większości teoretycznie przygotowany słabo, zwłaszcza w samorządzie wiejskim — pod względem praktycznym oddał państwu, samorządowi i społeczeństwu jednak nieocenione usługi. Lata ostatnie już od 1930 roku, jeśli chodzi o napływ narybku o dostatecznym przygotowaniu teoretycznym, dają rewelacyjne wyniki. Samorząd, począwszy od stanowisk praktykantów, pomocników i sekretarzy zarządów gminnych wchłania szybko i skutecznie b. wielu absolwentów szkół średnich, przeszkolonych następnie na kilkumiesięcznych specjalnych kursach. Zwłaszcza objaw ten zauważyć możemy w wojew. zachodnich, południowych i wschodnich. Słabiej nieco, ale za to z uniwersyteckim wykształceniem zasilane są kadry pracowników p. z. s. oraz zarządów miejskich wydzielonych. Dziś w samorządzie powiatowym posiadamy sekretarzy wydziałów powiatowych i inspektorów samorządów gminnych z wykształceniem wyższym, zajmujących te stanowiska od lat kilku i kilkunastu. Są to prawnicy bądź absolwenci wyższych szkół handlowych.

Jakaż jest przyszłość przed tymi pracownikami? Zaczniemy od zajmujących stanowiska praktykantów, pomocników i sekretarzy zarządów gminnych. Praktykanci i pomocnicy, posiadający wykształcenie przewidziane w rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 27.II.1934 r. (Dz. U. nr 18, poz. 144), mogą objąć stanowiska sekretarzy zarządów gminnych. Czy i jak jednak prędko stać się to może? Czy pozostawanie na stanowiskach pomocniczych w zarządach gminnych nie będzie ciągnęło się całymi latami, beznadziejnie długo, tworząc malkontentów życiowych z ludzi, znających swą wartość osobistą.

Czy w pewien inny sposób nie dałoby się poprawić przynajmniej warunków materialnych tych pracowników. Tu, zdaniem moim, możliwości istnieją. Chodzi o nic więcej, jak tylko o to, aby pracownicy zarządów gminnych, posiadający średnie wykształcenie, a nie mający możliwości awansu na stanowiska sekretarzy gminnych, mogli przynajmniej uzyskać uposażenia tych grup płac, jakie mają ich koledzy w służbie państwowej. Jeśli pracownik państwowy, nie posiadający nawet średniego wykształcenia, może awansować do grupy VIII, to nie widzę żadnych istotnych przeszkód, aby i pracownik samorządowy z średnim wykształceniem mógł, powiedzmy nawet tylko w drodze wyjątku, otrzymywać uposażenie wg grup wyższych, niż to jest dziś przewidziane i formalnie możliwe. Istotnym awansem oczywiście dla pomocnika będzie osiągnięcie stanowiska sekretarza zarządu gminy. Dalsze posuwanie się dla sekretarzy zarządów gminnych w hierarchii urzędniczej na ogół jest dość ograniczone. Osiągnięcie stanowisk inspektora samorządu gminnego czy sekretarza wydz. pow. bez posiadania wyższego wykształcenia będzie z biegiem czasu b. utrudnione; wystarczy zapoznać się już dziś z treścią konkursów, ogłaszanych przez wydz. pow. na te stanowiska, aby zauważyć, że prawie bez wyjątku wymagane jest wykształcenie wyższe. Przejście ze stanowiska sekretarza gminnego na inne stanowiska w biurach wydz. pow. tj. np. na rachmistrza, referenta administracyjnego, czy pomocnika inspektora samorządu gminnego faktycznie nie byłoby awansem w znaczeniu moralnym, a finansowo stanowiłoby znaczne pogorszenie.

Dość duże możliwości polepszenia bytu leżą w umiejętnej polityce obsadzania poszczególnych stanowisk sekretarzy zarządów gminnych na obszarach powiatu. Wiemy, że przeniesienie się dla sekretarza, posiadającego dzieci, uczęszczające do szkół średnich, do ośrodków większych, położonych w pobliżu szkół średnich, ma swoje ważne znaczenie. Wiąże się z tym i kwestie materialne, a mianowicie poprawa bytu przez prowadzenie urzędu wyznań niechrześcijańskich, buchalterii gromadzkiej, gminnej kasy pożyczek, oszczędnościowej, rachunkowości w spółdzielniach itd. Wreszcie dalszym etapem to stanowisko wójtów i burmistrzów zawodowych.

Przejdźmy z kolei do pracowników powiatowych związków samorządowych, zatrudnionych w tak zwanym dziale ogólnym. Pracowników tych należałoby również podzielić na dwie grupy, tak co do treści sprawowanych funkcji, jak i posiadanych teoretycznych kwalifikacji. Pierwsza grupa to urzędnicy, zatrudnieni w buchalterii — oddziałach kasowo-rachunkowych, druga w referatach administracyjnych. Jeśli chodzi o cenzus naukowy, będą to pracownicy z wykształceniem w zakresie szkoły powszechnej wzgl. średniej i posiadający studia wyższe. Awans dla urzędników, zajętych w buchalterii i posiadających średnie ogólne wzgl. zawodowe wykształcenie, już dziś oscyluje pomiędzy stanowiskiem pomoc. rachunkowego, a kierownikiem buchalterii tj. rachmistrzem; w grupach uposażenia wyraża się to rozpiętością pomiędzy XII a VII stopniem płac. Urzędnik z działu finansowo-buchalteryjnego z wyższym wykształceniem, zwłaszcza handlowym, ma już i dzisiaj pewne horoskopy przed sobą. Należy ułatwić tym

jednostkom przechodzenie do służby państwowej, zwłaszcza do wydziałów samorządowych urzędów wojewódzkich. Będą to również cenni pracownicy na wyższych stanowiskach w większych miastach wydzielonych, wreszcie niewątpliwie w znacznym stopniu i w dalszym ciągu zapelniać będą kadry pracowników Związku Rewizyjnego Sam. Teryt.

Pracownicy działów administracji, posiadający wykształcenie średnie, mają te same możliwości, co i pracownicy zarządów gminnych. Przypuszczam, że specjalnie uzdolnieni jeszcze przez pewien okres czasu, aczkolwiek zaliczać to należy do wyjątków, będą mogli osiągać szczytowe stanowiska w samorządzie powiatowym, tj. inspektorów samorządu gminnego, a następnie sekretarzy wydz. pow. Bardziej skomplikowanym zagadnieniem, to awans pracowników pozostałych, posiadających wyższe wykształcenie prawnicze bądź handlowe, a zajmujących już od dłuższego czasu stanowiska inspektorów sam. gm. i sekretarzy wydz. pow.

Jedynym wyjściem jest stworzenie takich form prawnych i faktów dokonanych, któreby przetranslokowały te jednostki do służby państwowej. Jest to tym bardziej konieczne, a o czym już poprzednio mówiłem i z czym się należy liczyć w bliższej przyszłości, że stanowiska inspektorów i sekretarzy obsadzone będą w znakomitej większości elementem młodym o wysokich kwalifikacjach teoretycznych i przy-

gotowaniu praktycznym. Osiągnięcie wspomnianych stanowisk w wieku lat 28 — 35 będzie zjawiskiem dość powszechnym, a pozostawanie na nim przez długie lata, może dziesiątki lat, stwarzać będzie niewątpliwie malkontentów życiowych, ludzi zgorzkniałych i zawiedzionych w spełnieniu tych śmiałych i zrozumiałych zamierzeń, jakie są udziałem ludzi dzielnych. Posiadający zdolności organizacyjne, praktyczną znajomość zbiorowych potrzeb społecznych i zagadnień admin., związanych z przejawami życia codziennego, orientujący się w zagadnieniach polityczno-ekonomicznych, a wreszcie posiadający warunki specjalne jak wysokie poczucie odpowiedzialności, śmiałość decyzji, powinni mieć umożliwione osiągnięcia tego rodzaju stanowisk kierowniczych, jak prezydentów miast wydzielonych, starostów itp. Nie mniej wartościowi, lecz o zdolnościach innego rodzaju, to kandydaci na kierowników oddziałów w wydziałach samorządowych, inspektorów wojewódzkich, a następnie naczelników tychże wydziałów.

Dobra wola czynników naczelnych zapewnić może zdolnym, pracowitym i uspołecznionym pracownikom samorządowym możliwość pracy w zakresie większym, niż to było dotychczas. Zasłanianie się trudnościami formalno-prawnymi byłoby tylko potwierdzeniem niechętnego i nieżyczliwego ustosunkowania się do tego problemu.

mgr St. Malanowicz.

Przegląd orzecznictwa

ŚWIADCZENIA DROGOWE W NATURZE.

1. Podatek gruntowy należy do kategorii podatków bezpośrednich.

2. W myśl art. 30 ust. z 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, poz. 32/1921 Dz. Ust., w brzmieniu, nadanym mu ustawą z 25 marca 1933 r., poz. 276 Dz. Ust., do świadczeń drogowych w naturze mogą być pociągani wszyscy, opłacający w danej gminie podatki bezpośrednio, bez względu na miejsce zamieszkania, mimo, że osnowa art. 29 ustawy z 1920 r. nie uległa zmianie. Teza.

3. Jeśli statuty gminne obowiązkiem świadczeń drogowych obciążą tylko mieszkańców gminy, to bez odpowiedniej zmiany statutu, nie były uprawnione pociągać do świadczeń wszystkich opłacających w danej gminie podatki bezpośrednio, pomimo wejścia w życie ustawy z 25 marca 1933 r.

(Wyrok N. T. A. z 11 grudnia 1936 r. L. rej. 126/34).

1. Art. 30 ustawy z 10 grudnia 1920 r. mówiący, że świadczenia należy wymierzać w stosunku do wysokości opłacanych przez płatników podatków bezpośrednich, nie określa pojęcia „podatku bezpośredniego“. Jakkolwiek w nauce skarbowości podział podatków na pośrednie i bezpośrednie nie jest ustalony i toczy się nierozstrzygnięty dotąd spór co do przesłanek, na których podział ten powinien być oparty, to nauka jednak jest zgodna w tym, że podatek gruntowy, który w danej sprawie został przyjęty za podstawę wymiaru, należy bezsprzecznie do kategorii podatków bezpośrednich. Również pozytywne prawo polskie, a mianowicie między innymi prawo budżeto-

we, ujawnione w poszczególnych ustawach skarbowych, zalicza państwowy podatek gruntowy do grupy podatków bezpośrednich, jak o tym świadczy np. ustawa skarbową z 29 marca 1930 r. poz. 221 Dz. Ust.

2. Zarzut, że miernikiem wysokości szarwarku nie może być bezpośredni podatek, opłacany przez mieszkańców gminy, że miernik ten z art. 30 dawno odpadł i winien być zastąpiony innymi, a przede wszystkim możliwością świadczeń wedle sił roboczych, de lege lata mają co najmniej charakter postulatu de lege ferenda, natomiast ostać się nie mogą przez się przez wzgląd na wyraźny i kategoriyczny przepis art. 30 ustawy, który głosi, że świadczenia drogowe mogą być wymierzane w stosunku do wysokości opłacanych podatków bezpośrednich. Miernik więc, wskazany w tym artykule, musi być w poszanowaniu prawa stosowany przez gminy dotąd, dopóki obowiązuje przepis art. 30, i nie może być dowolnie zmieniany, pomimo wszelkich wywodów skargi na temat jego nieaktualności.

Mylnie skarżąca uznaje art. 30 ustawy drogowej za „nieważny i niewykonalny“ z tego powodu, że ustawodawca nie wyjaśnił w nim, co należy rozumieć przez „podatki bezpośrednie“ i czy określenie to obejmuje podatki państwowe i komunalne. Żadna bowiem teoria prawna nie pozbawia mocy obowiązującej ustawowego przepisu, choćby był niejasny lub wykazywał braki redakcyjne. Istotne znaczenie takiego przepisu i wola ustawodawcy, w nim zawarta, mogą

być odtworzone drogą wykładni, której różne systemy znane są w nauce. Przepis artykułu 30 ustawy niejednokrotnie był już przedmiotem wykładni orzecznictwa kasacyjnego. Już nieraz mianowicie Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił (np. w wyroku z 28 września 1931 r. L. rej. 4836/29), że przyjęcie za podstawę wymiaru świadczeń państwowego podatku gruntowego, jak to ma miejsce w sporze obecnym, nie sprzeciwia się postanowieniom tego artykułu.

3. Skarga nietrafnie zarzuca, że za podstawę wymiaru świadczeń drogowych może być przyjęty tylko zasadniczy podatek gruntowy z 100%-ową podwyżką, wprowadzoną ustawą z dn. 12 kwietnia 1924 r., poz. 339 Dz. Ust., atoli bez progresji i bez regresji, wprowadzonych ustawą z r. 1923.

Art. 30 ust. z dn. 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, poz. 32/1921 postanawia, że świadczenia winny być wymierzone w stosunku do wysokości podatków bezpośrednich, opłacanych przez płatników. Z brzmienia tego artykułu, który w najogólniejszej formie mówi o stosunku świadczeń do wysokości podatków, wynika, że wolą ustawodawcy było upoważnienie gmin do obciążania zobowiązanych świadczeniami w takim stosunku, w jakim są oni obciążeni na rzecz gminy innymi bezpośrednimi podatkami państwowymi. Gdy zaś art. 2 ustawy z 15 czerwca 1923 r. w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych tudzież niektórych podatków budynkowych, poz. 505 Dz. Ust., przewiduje dla pewnej kategorii płatników podatek gruntowy w złożonej stawce, a mianowicie oprócz stawki z art. 1 jeszcze dodatkową stawkę progresyjną, których suma składa się na należność podatkową danego płatnika, to należność ta bez wątplenia może być brana w rachubę przy obliczaniu świadczeń w naturze.

4. Nietrafne są również zarzuty skargi, dotyczące wysokości świadczeń, niepomierne jakoby wysokich, niemożliwych do wykonania pracą osobistą i godzących w interesy majątku.

Z treści bowiem art. 29 — 31 ustawy drogowej z 10 grudnia 1920 r. bynajmniej nie wynika, aby prawodawca ustanowił jakiegokolwiek maksymalne granice dla wysokości świadczeń drogowych. Przeciwnie, z treści art. 29 ust. drog. wyraźnie okazuje się, że rady gminne przy uchwalaniu świadczeń — z uwagi na konieczność dostosowania wymiaru do potrzeb drogowych danego terenu — są ograniczone jedynie przeznaczeniem tych świadczeń („dla budowy i utrzymania dróg gminnych“) i ich rodzajem („w robociznie pieszej i środkach przewozowych“), nie są natomiast związane wysokością świadczeń. Zarzut skargi nie znajduje również oparcia w treści art. 30 ust. drog., który, mówiąc o stosunku świadczeń do wysokości podatków bezpośrednich, ustala tylko sposób podziału ogólnej wysokości świadczeń pomiędzy płatnikami, nie zakreśla natomiast ani wprost ani pośrednio granic tej wysokości.

5. Skarżący zarzucają, że obowiązek świadczeń po ich stronie w ogóle nie istnieje, ponieważ do takiego obowiązku mogą być pociągani w myśl art. 29 i 30 ust. drog. tylko mieszkańcy gminy, tymczasem ani b. właściciel majątku ani oni, jego spadkobiercy, nie są mieszkańcami gminy. Wywodzą również, że w tym stanie rzeczy nie wprowadziła żadnych zmian

ustawa z 25 marca 1933 r., poz. 276 Dz. Ust., która zmieniła tylko brzmienie art. 30 ust., traktującej jedynie o sposobie obliczenia tego ciężaru, natomiast nie zmieniła w zupełności zasadniczych postanowień art. 29, wedle którego nadal zobowiązanymi do szarwarku są tylko mieszkańcy gminy.

W związku z tymi zarzutami Najwyższy Trybunał Administracyjny zauważa, że ustawa z 25 marca 1933, nowelizując treść art. 30 ustawy drog. z 10 grudnia 1920 r. nadała mu brzmienie następujące: „Do świadczeń drogowych mogą być pociągani wszyscy, opłacający w danej gminie podatki bezpośrednie w stosunku do wysokości opłacanych przez nich podatków bezpośrednich“.

Nie zmieniła natomiast ustawa ta brzmienia art. 29 ustawy z 1920 r., według którego rady gminne oprócz opłat w gotówce mogą uchylać obowiązkowe dla mieszkańców gmin świadczenia drogowe. A zatem powstała rozbieżność w osnowie tych dwóch artykułów. Należało przeto zbadać, czy istotnie było wolą ustawy w redakcji nowej utrzymać ograniczenie grona osób, do świadczeń obowiązanych, do mieszkańców gminy sensu stricto, czy też raczej było zamiarem ustawodawcy rozszerzenie tego grona na osoby, opłacające podatki w danej gminie bez względu na miejsce zamieszkania, czyli że ustawodawca zamiar ten w ustawie tylko nie dość jasno wyraził.

Otóż, gdyby stać na stanowisku skarżących, że wobec niezmienionej treści art. 29 rady gminne mogą nadal tylko na mieszkańców swojej gminy nakładać świadczenia drogowe, to należałoby jednocześnie uznać, że nowela z 25 marca 1933 r. nie wprowadziła do dotychczasowego stanu prawnego pod tym względem zmiany istotnej, a ograniczyła się tylko do preredagowania ustawy. Preredagowanie zaś byłoby zupełnie bezcelowe wobec konsekwentnego orzecznictwa N. T. A., w myśl którego do świadczeń drogowych mogli być pociągani tylko mieszkańcy gminy i to w stosunku do podatków bezpośrednich, w tejże gminie opłacanych.

6. Ustawa z 25 marca 1933 r., jak wynika z jej art. 3, weszła w życie z dniem ogłoszenia, czyli z dniem 6 maja 1933. Od tego więc terminu gminy zostały uprawnione do uchwalania świadczeń drogowych od wszystkich, opłacających w gminie podatki bezpośrednie, bez względu na to, czy płatnicy ci są mieszkańcami gminy, do tego zaś terminu obowiązek świadczeń ciążył jedynie na mieszkańcach gminy. Nie jest sporne między stronami, że skarżący nie są mieszkańcami gminy Letniej. O ile więc wymiar świadczeń dotyczy okresu przed 6 maja 1933 r. zażalenie orzeczenie przedstawia się, jako niezgodne z ustawą. Co się natomiast tyczy okresu po 6 maja 1933 do końca roku budżetowego 1933/34, to dla orzeczenia o obowiązku świadczeń miarodajnymi być mogą odpowiednie postanowienia statutu, które służą za podstawę wymiaru: Jeśli statut ten zawiera postanowienie, że jedynie uprawnionymi do świadczeń są mieszkańcy gminy i jeśli gmina późniejszą uchwałą statutu tego, w oparciu się na przepisie ustawy z 25 marca 1933 r. nie zmieniła, rozszerzając krąg zobowiązanych na wszystkich płatników podatków bezpośrednich, to nadal nie była uprawniona pociągać do świadczeń osób, nie będących mieszkań-

cami gmin, a w ich liczbie także skarżących; jeśli natomiast statut nie określał, kto jest obowiązany do świadczeń, to władza pozwana miała podstawę prawną do rozłożenia świadczeń według zasad każdorazem obowiązującej ustawy, a więc miała prawo obciążyć świadczeniami płatników, nie będących jednocześnie mieszkańcami gminy.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ.

Decyzja władzy o rozwiązaniu rady miejskiej winna być szczegółowo i wyczerpująco uzasadniona.

(Wyrok N. T. A. z 7 grudnia 1936 r. L. rej. 6437/35).

W piśmie z dnia 6 marca 1935 r. nr 119/1/pf./35 Wojewoda Poznański wystąpił do Ministra Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o udzielenie Radzie Miejskiej m. Poznania upomnienia na podstawie art. 69 ust. (2) ustawy samorządowej z dnia 23 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 294), uzasadniając swój wniosek tym, że Rada Miejska toleruje wystąpienia publiczne swych członków (na posiedzeniach publicznych), uwłaczające powadze i podrywające zaufanie, jakim powinny się cieszyć organa administracji publicznej i że dopuszcza się bezczynności oraz niedbałego wykonywania swych obowiązków przez niejawienie się na posiedzeniach większości Rady lub opuszczania tych posiedzeń przez tę większość oraz przez odraczanie bez uzasadnienia spraw pilnych i ważnych, częściowo pod pozorem odsyłania tych spraw do komisji finansowo - budżetowej, której w istocie nie było.

Do utworzenia tej ostatniej Komisji na rok 1935 nie mogło dojść z powodu zatargu, jaki powstał wśród radnych miejskich co do składu tej Komisji.

Powyższy wniosek Wojewoda Poznański ponowił w piśmie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 25 marca 1935 r. nr 119/1/pf./35.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych, uznając, że postępowanie Rady Miejskiej m. Poznania sprzeczne jest z jej ustawowymi obowiązkami i że grozi w razie dalszego jego kontynuowania dezorganizacją administracji i gospodarki miejskiej, zarządzeniem z dnia 18 kwietnia 1935 r. nr SS./35/170 — udzielił Radzie Miejskiej upomnienia na podstawie art. 69 ust. 2 ustawy samorządowej i wezwał ją do podjęcia normalnej prawidłowej działalności.

W piśmie z dnia 10 czerwca 1935 r. nr SA. I. 5 b/18 Wojewoda Poznański doniósł Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, że Rada Miejska m. Poznania do upomnienia p. Ministra Spraw Wewnętrznych nie stosuje się, lecz w dalszym ciągu przez swe postępowanie i stosunkowanie się do Zarządu Miejskiego i władz nadzorczych powoduje w gospodarce samorządowej nieprawidłowości i postawił wniosek o jej rozwiązanie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia 25 września 1935 r. nr SS. 3180/716/34 wniosek Wojewody uwzględniło i zarządziło rozwiązanie Rady Miejskiej m. Poznania na podstawie art. 69 ust. 5 w związku z przepisami lit. b) i c) ust. 1 tegoż artykułu ustawy z dnia 23 marca 1933 r., Dz. Ust. R. P. poz. 294, z następującym uzasadnieniem.

Upomnienie i wezwanie z dnia 18 kwietnia br., zakomunikowane Radzie Miejskiej m. Poznania, nie odniosło oczekiwanych skutków. Jak wskazują bowiem na to sprawozdania i materiały nadesłane przez Pana Wojewodę, Rada Miejska m. Poznania z winy swej większości nie podjęła normalnej działalności, lecz przeciwnie w dalszym ciągu okazała w szeregu przypadków bezczynność i nieudolność w zakresie cięższych na niej zadań, powodując przez to w gospodarce samorządu m. Poznania istotne nieprawidłowości, w szczególności:

1) Z powodu braku ustawowego quorum posiedzenia Rady w dalszym ciągu kilkakrotnie nie dochodziły do skutku albo wskutek opuszczenia ich przez większość radnych były zrywane, pomimo, że na porządku dziennym znajdowały się sprawy niezmiernie ważne dla prawidłowego biegu gospodarki samorządowej.

2) Wskutek systematycznego uchylania się Rady od rozpatrywania i podejmowania uchwał w sprawach, wnoszonych przez Przewodniczącego na jej posiedzenia, Rada Miejska nie wykonała szeregu obowiązków ustawowych wbrew

wezwaniami władzy nadzorczej, szereg zaś obowiązków wykonała nienależycie, dopuszczając się jaskrawych przekroczeń terminów, zastrzeżonych obowiązującymi przepisami. Tak więc na przykład Rada wbrew wezwaniu bezpośredniej władzy nadzorczej dotychczas nie uchwaliła nowego regulaminu obrad, przewidzianego w art. 43 ust. 1 lit. c) cytowanej ustawy, chociaż dotychczasowy regulamin wskutek ustawowych zmian ustrojowych wymaga istotnych zmian i uzupełnień, bez których normalny tok prac organu stanowiącego jest niezmiernie utrudniony.

Rada Miejska nie zdołała również sprostać obowiązkom ustawowym w dziedzinie tak podstawowych swych zadań, jakie są zadania kontroli nad finansową działalnością Zarządu Miejskiego oraz urzędów, zakładów i przedsiębiorstw miejskich. Przykładem tego może być znacznie opóźnione zatwierdzenie bilansu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Poznania. Ponadto wyłoniona przez Radę Komisja Rewizyjna nie dokonała w należytych terminach badań rocznych sprawozdań rachunkowych i bilansów za okres 1933/34, wymaganych przez art. 62 cytowanej ustawy z dnia 23 marca 1933 r., badania te przeprowadziła pomimo to powierzchownie, Rada zaś nie podjęła czynności, zmierzających do należytego wykonania omawianych zadań organu kontrolującego.

Powyższe okoliczności świadczą, że Rada Miejska m. Poznania w zakresie obowiązków cięższych na niej, jako organu samorządu miejskiego, nie stanęła na wysokości zadań i nie daje gwarancji należytego wypełnienia nadal tych obowiązków.

Okoliczności te przemawiają za koniecznością rozwiązania Rady Miejskiej m. Poznania.

Decyzję Ministerstwa zaskarżyła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego rozwiązana Rada Miejska m. Poznania, wnosząc o uchylenie tej decyzji, jako niezgodnej z przepisami ustawy i dotkniętej wadliwością postępowania.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Najdalej idącym zarzutem skargi jest zarzut wadliwości postępowania, wyrażający się w nienależym ustaleniu stanu faktycznego oraz braku wyczerpującego uzasadnienia powziętej decyzji.

Zarzuty te Trybunał uznał za uzasadnione. Rozwiązanie Rady Miejskiej, tego organu stanowiącego i kontrolującego gminy miejskiej (art. 1 ustawy z dnia 23 marca 1933 r.) ze strony władzy nadzorczej, jest tak głębokim i radykalnym wkroczeniem władzy nadzorczej w samoistność związku samorządowego, że odnośna decyzja winna być wszechstronnie rozważona i oceniona a wyrazem takiego przeprowadzenia sprawy winno być szczegółowe i wyczerpujące uzasadnienie zarządzenia. Społeczeństwo miejskie, które zostaje w ten sposób pozbawione swego normalnego w dziedzinie samorządu organu ustawodawczego, powołane w związku z tym do ponownego wyłonienia takiego organu — zarówno jako wyborcy jak i ewentualni kandydaci do mającej być obranej rady — mają prawo i powinni być szczegółowo uświadomieni, jakie mianowicie okoliczności i fakty uniemożliwiły władzy nadzorczej dalszą współpracę z rozwiązana radą miejską. Na takim też stanowisku, a mianowicie, że zarządzenie o rozwiązaniu rady miejskiej nastąpić może tylko z bardzo ważkich powodów i to po wyczerpaniu innych środków celem zapobieżenia szkodzie społecznej, powstającej z powodu nienależytego funkcjonowania rady, — stoi i ustawa z dn. 26 marca 1933 r., jak to wynika z przepisów art. 69 ustawy. W artykule tym wymieniono przede wszystkim taksatywnie warunki, istnienie których upoważnia władzę do wydania zarządzenia o rozwiązaniu rady (ust. 1), następnie prawo wydania takiego zarządzenia przyznano nie władzy bez-

pośrednio nadzorczej w stosunku do danego związku komunalnego, lecz władzy hierarchicznie wyższej (ust. 5), wreszcie zastrzeżono, że decyzja o rozwiązaniu rady może być powzięta po wezwaniu rady do usunięcia stwierdzonych uchybień, braków i nieprawidłowości w określonym terminie i ustaleniu, że wezwaniu temu nie stało się zadość. Z tych względów przy podejmowaniu decyzji o rozwiązaniu rad miejskich przepisy art. 75 prawa o postępowaniu administracyjnym co do obowiązku uzasadnienia decyzji winny być szczególnie respektowane i w całej pełni zachowane.

Otóż tym wymogom zaskarżone orzeczenie nie czyni zadość. W szczególności orzeczenie to powołuje się na wezwanie władzy do usunięcia usterek z dnia 18 kwietnia 1933 r. i na fakt niezastosowania się Rady Miejskiej m. Poznania do zawartych w tym wezwaniu ostrzeżeń. Jednak, jak to słusznie podkreśla skarga, w zaskarżonym orzeczeniu nie wskazano, jakie mianowicie uchybienia, wytknięte w wezwaniu z dnia 18 kwietnia 1933 r., są w dalszym ciągu przez Radę Miejską utrzymane i w czym władza dopatruje się dowodów bezczynności i nieudolności ze strony Rady Miejskiej.

Powołanie się w tym względzie na sprawozdanie i materiały nadesłane Ministerstwu przez Urząd Wojewódzki nie może zastąpić motywów decyzji, wewnętrzna ta bowiem korespondencja pomiędzy władzami nie jest z reguły dostępna stronie interesowanej. Za należyte sprecyzowanie zarzutów czynionych Radzie Miejskiej nie można też uznać ogólnikowego powołania się na niedochodzenie do skutku posiedzeń z powodu braku quorum lub opuszczenia obrad przez grupę radnych, skoro nie zostały wyszczególnione odnośne fakty ze stwierdzeniem, że miały one miejsce z winy rozwiązywanej Rady.

Władza pozwana zarzuca następnie Radzie

Miejskiej systematyczne uchylanie się od rozpatrywania i podejmowania uchwał w sprawach wnoszonych na jej posiedzenia, niewykonywanie szeregu obowiązków ustawowych wbrew wezwaniu władzy nadzorczej, wykonywanie zaś innych z dopuszczeniem jaskrawych przekroczeń terminów, przepisami wskazywanych.

Konkretnie jednak przytoczono tylko jeden przykład, a mianowicie nieuchwalenie przez Radę Miejską wbrew wezwaniu władzy nadzorczej nowego regulaminu obrad. Ten jeden przykład sam przez się, jak słusznie podnosi strona skarżąca, nie usprawiedliwia wyżej zacytowanych zarzutów i sam by wymagał bliższego omówienia.

Następnie podniesiono w zaskarżonym orzeczeniu opóźnienie w sprawie zatwierdzenia bilansu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Poznania oraz w dokonaniu badań sprawozdań rachunkowych i bilansu za okresy 1933/34 przez Komisję Rewizyjną. Nastąpiło opóźnienie, lecz obowiązek swój w tej mierze ostatecznie Rada Miejska wykonała, a poza tym władza nie wykazała, że opóźnienie nastąpiło wyłącznie lub przeważnie z winy Rady Miejskiej, która w skardze winy swojej w tym względzie nie uznaje.

Z powyższych powodów, nie wchodząc w rozpoznawanie innych zarzutów skargi, jako w tym stanie rzeczy nieaktualnych, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że władza pozwana przez niezaopatrzenie zaskarżonego orzeczenia w należyte i wyczerpujące uzasadnienie — dopuściła się naruszenia istotnych form postępowania administracyjnego z jawną szkodą dla strony skarżącej, — i — kierując się art. 84 i 95 prawa z dnia 27 października 1932 r., Dz. Ust. R. P. poz. 806 — uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

STO.

Sprawy bieżące

PROJEKT USTAWY O ZMIANIE USTAWY O ZAKŁADANIU I UTRZYMYWANIU PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Do Sejmu został złożony przez Rząd projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Druk Sejmowy nr 290, Sesja zw. 1936/7), który ze względu na wagę sprawy podajemy niżej w całości.

Ustawa w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.

Art. 1.

W ustawie z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. nr 18, poz. 143), zmienionej ustawą z dnia 25 listopada 1925 r. (Dz. U. R. P. nr 126, poz. 898) i rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. (Dz. U. R. P. nr 86, poz. 662), art. 11 otrzymuje brzmienie następujące:

„Art. 11. Skarb Państwa ponosi wszelkie wydatki na pomoce naukowe, materiały do nauki, biblioteki i druki szkolne; gmina — na wszelkie inne potrzeby rzeczowe szkół,

a w szczególności: na pomieszczenia dla szkół w myśl ustawy o budowie publicznych szkół powszechnych oraz ich konserwację, na wewnętrzne urządzenie szkół, ubezpieczenia, na oświetlenie i opał dla szkół, na materiały piśmienne, utrzymanie służby, porządku i czystości.

Nauczycielom publicznych szkół powszechnych gmina obowiązana jest dostarczyć i utrzymywać w należyłym stanie odpowiednie do ich stanowiska i stanu rodzinnego bezpłatne mieszkanie w budynku szkolnym, a gdy to jest niemożliwe — w budynkach mieszkalnych, stanowiących jej własność lub przez nią administrowanych, albo w lokalu, wynajętym przez gminę w budynku prywatnym.

Dostarczone mieszkanie winno się znajdować nie dalej niż w odległości 1 kilometra drogi od szkoły, w której nauczyciel pracuje, a w miastach, posiadających odpowiednio dogodną komunikację publiczną — w odległości, ustalonej przez władzę nadzorczą gminy w porozumieniu z właściwą władzą szkolną.

Jeżeli gmina nie dostarczy nauczycielowi mieszkania, określonego w ustępie poprzedzającym, wypłaca odpowiedni równoważnik pieniężny.

Obowiązek gminy dostarczenia nauczycielowi mieszkania w naturze lub wypłacania równoważnika pieniężnego powstaje z dniem pierwszym tego miesiąca, w którym nastąpiło zgłoszenie się nauczyciela do służby.

Obowiązek, określony w ustępie poprzedzającym, ustaje z ostatnim dniem tego miesiąca, w którym nastąpi:

a) zwolnienie nauczyciela od zajęć w szkole w obrębie danej gminy wskutek rozwiązania z nim przez władze szkolne stosunku służbowego, przeniesienia go na inne stanowisko albo powierzenia mu innych czynności,

b) przejście nauczycielki - mężatki w stan pozasłużbowy,

c) rozpoczęcie przez nauczyciela urlopu przekraczającego 3 miesiące — na czas tego urlopu, z wyjątkiem urlopu płatnego dla poratowania zdrowia.

Uprawnienie do żądania od gminy bezpłatnego mieszkania lub równoważnika pieniężnego nie służy nauczycielce, która maż pozostaje w państwowej służbie cywilnej lub w służbie samorządu terytorialnego i z tego tytułu korzysta z bezpłatnego mieszkania w tej samej miejscowości. Jeśli jednak taka nauczycielka jest sądownie separowana, gmina winna dostarczyć jej oddzielne mieszkanie lub wypłacać jej równoważnik pieniężny.

W wypadku śmierci nauczyciela obowiązek świadczenia mieszkania w naturze lub wypłacania równoważnika pieniężnego pozostaje po zmarłym członkom rodziny, z którymi nauczyciel prowadził wspólne gospodarstwo domowe, ustaje z ostatnim dniem tego miesiąca, w którym od daty zgonu upływa 3 miesiące.

Nauczyciel, który otrzymał płatny urlop, przekraczający 3 miesiące, może za zgodą gminy zatrzymać mieszkanie, dostarczone mu przez gminę, nie dłużej jednak niż 2 lata, pod warunkiem uiszczania gminie przez czas urlopu czynszu w wysokości równoważnika pieniężnego, jaki by otrzymywał w razie niedostarczenia mu przez gminę mieszkania w naturze.

Jeżeli w publicznych szkołach powszechnych tej samej miejscowości pracuje w charakterze nauczycieli (kierowników) małżeństwo, wówczas gmina obowiązana jest dostarczyć odpowiedniego bezpłatnego mieszkania (lub wypłacać równoważnik pieniężny) w zasadzie mężowi, chyba że małżonkowie wspólną deklaracją, złożoną na ręce inspektora szkolnego, wybiorą świadczenie, należne żonie. Jeśli jednak żona jest sądownie separowana, gmina winna dostarczyć jej oddzielne mieszkanie lub wypłacać równoważnik pieniężny.

W razie niedostarczenia przez gminę mieszkania w naturze i niewypłacania nauczycielowi równoważnika pieniężnego, władza nadzorcza na wniosek inspektora szkolnego zajmuje sumy gminne dla wypłacenia nauczycielowi zaległego równoważnika pieniężnego.

Udział Państwa i gminy w pokrywaniu innych świadczeń osobowych określają osobne ustawy.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych i Skarbu, ustali szczegółowe przepisy w sprawach objętych artykułem niniejszym⁴.

Art. 2.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych i Skarbu.

Art. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1937 r.

UZASADNIENIE.

Do roku 1930 gminy i obszar dworskie obowiązane były dostarczać nauczycielom publicznych szkół powszechnych mieszkań w budynkach przeznaczonych na cele szkolne.

Wskutek wyroku N. T. A. w sprawie gminy m. Przemysła, stanowiącego, że gmina bynajmniej nie jest obowiązana do bezpłatnego dostarczania tych mieszkań nauczycielom, ci ostatni — wzywani przez gminy do opłacania czynszu za zajmowane mieszkanie — poczęli się masowo domagać wypłaty ze Skarbu Państwa dodatku mieszkaniowego, którego dotychczas nie otrzymywali z uwagi na dostarczenie mieszkania w naturze przez gminę. Skoro jednak wówczas (1930 r.) nie tylko nie można było znaleźć pokrycia w dochodach budżetowych na sumę około 3.000.000 zł dla wypłaty bieżących wydatków, nie licząc konieczności pokrycia powstałych już do tego czasu zaległości, dochodzących do 12.000.000 zł, lecz także nowy budżet na 1931/32 należało poddać znacznej kompresji, postanowiono zmienić ustawę o zakładaniu i utrzy-

mywaniu publicznych szkół powszechnych w tym kierunku, aby gminy dostarczały bezpłatnie mieszkań nauczycielom tych szkół, względnie — co już wynikało z samej zasady — wypłacały nauczycielom odpowiedni ekwiwalent (dodatek na mieszkanie).

Zmiana ta dokonana została rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r.

Wkrótce po wejściu w życie powyższej zmiany rozpoczęły się skargi gmin na nowo wprowadzone ciężary oraz starania tychże gmin w kierunku jak najbardziej ścieśniającej interpretacji uprawnień nauczycieli, wynikających z nowych przepisów. Powodem takiego stanowiska był — zdaniem gmin — zły i stale pogarszający się stan ich finansów wobec niewystarczających źródeł dochodu. Szczególnie atakowane było przez gminy pobieranie dodatku na mieszkanie przez nauczycielki - mężatki, które mieszały razem z mężami, otrzymującymi bądź odpowiednio mieszkanie w naturze, bądź dodatek na mieszkanie. Gminy wychodziły z założenia, że zapewniając odpowiednie mieszkanie mężowi z uwzględnieniem jego stanu rodzinnego, tym samym wywiązywały się również z obowiązku dostarczenia mieszkania jego żonie - nauczycielce. Podobnie za niesłuszne obciążenie uważały gminy obowiązek dostarczania mieszkania względnie wypłacania dodatku na mieszkanie nauczycielom, którzy pozostając na etacie szkoły w danej gminie, zupełnie w niej nie pracowali bądź z powodu choroby czy urlopu, bądź to wskutek przydziału do szkoły w innej miejscowości lub urzędu szkolnego. Wreszcie bardzo uciążliwym postanowieniem było — zdaniem gmin — to, że nauczyciel mógł nie przyjmując mieszkania, ofiarowanego mu przez gminę, lecz nie w budynku szkolnym, i domagać się wtedy wypłaty dodatku na mieszkanie.

Spory na tym tle wynikłe między gminami a nauczycielami i władzami szkolnymi zostały przez N. T. A. rozstrzygnięte na korzyść nauczycielstwa. W całym szeregu wyroków N. T. A. orzekł i uzasadnił, iż tekst ustawy nie daje żadnych podstaw do interpretacji ścieśniającej uprawnień nauczycieli, które to uprawnienia całkowicie pokrywają się z uprawnieniami do dodatku mieszkaniowego urzędników, wynikającymi z przepisów uposażeniowych, obowiązujących w dniu 1 kwietnia 1931 r., skoro według tych przepisów każdy urzędnik w służbie czynnej bez różnicy płci i stanu cywilnego oraz bez względu na miejsce pełnienia służby uprawniony był do otrzymywania dodatku mieszkaniowego.

Ten stan rzeczy trwał do 1 lutego 1934 r., z którym to dniem weszły w życie przepisy nowej ustawy uposażeniowej, nie przewidujące dodatku mieszkaniowego dla funkcjonariuszów państwowych, a nauczycielstwo — odmiennie od reszty urzędników — zaseregowane zostało do nowych grup upos. bez wliczenia do podstawy wymiaru nowego uposażenia kwot dodatku mieszkaniowego, ile że dodatek ten wypłacany był przez gminy nie na zasadzie postanowień uchylonej ustawy uposażeniowej, lecz na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r., który nadal obowiązuje.

Wobec tego, że gminy, po ogłoszeniu nowej ustawy uposażeniowej, nie przewidującej dodatku mieszkaniowego dla funkcjonariuszów państwowych, objawiały masowo chęć zaprzestania dalszej wypłaty dodatku na mieszkanie nauczycielom publicznych szkół powszechnych, uzasadniając swe stanowisko brakiem podstawy prawnej, Prezes Rady Ministrów w piśmie z dnia 29 stycznia 1934 r. nr 53/6/1, wyjaśnił, że gminy nadal są obowiązane wypłacać powyższy dodatek na dotychczasowych zasadach.

Wobec trudności sytuacji tak uprawnionych (nauczycieli), którzy w dużej liczbie nie otrzymują od lat dodatku na mieszkanie, jak również zobowiązanych (gmin), stało się konieczne opracowanie nowych przepisów w sprawie mieszkań dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych.

Przy projektowaniu tych przepisów uwzględniono prawie wszędzie uzasadnione postulaty, wysuwane tak przez samorządy jak i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

W samej ustawie przewidziano: pozbawienie prawa do otrzymywania odrębnego mieszkania wzalednie równoważnika pieniężnego nauczycielek - mężatek, mieszkających wspólnie z mężami, którzy już otrzymują bezpłatnie mieszkanie, nauczycieli, nie pracujących na terenie gminy; nadto zobowiązano nauczycielstwo do przyjmowania mieszkań nie tylko w budynkach szkolnych, ale i w innych budynkach mieszkalnych, stanowiących własność gminy lub przez nią administrowanych, albo w lokalu wynajętym przez gminę w budynku prywatnym.

W rozporządzeniu wykonawczym ustali się minimalne wymiary mieszkań dla nauczycieli, co dotychczas nie było uregulowane, oraz nowe stawki dodatku na mieszkanie, zrywając dotychczasowy związek z grupą uposażenia, posiadaną przez nauczyciela, a opierając je na stanowisku nauczyciela, jego stanie cywilnym i wielkości rodziny oraz klasie miejscowości. Niezależnie od tego nowe stawki zostaną obniżone w stosunku do obecnych o około 30%.

W SPRAWIE INSTYTUTU KOMUNALNEGO W WARSZAWIE I ORGANIZOWANYCH PRZEZEŃ KURSÓW DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W powyższej sprawie ukazał się okólnik nr 94 z dn. 30 grudnia 1936 r. P. Ministra Spraw Wewnętrznych do pp. Wojewodów, Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów Miast treści następującej:

„Powołany przy poparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Instytut Komunalny w Warszawie w celu szerzenia wiedzy z zakresu nauk komunalnych oraz podnoszenia wiedzy fachowej członków organów zarządzających i pracowników związków samorządowych skupił w charakterze członków następujące instytucje: Gmina m. st. Warszawy, Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Miast Polskich, Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego, Związek Stowarzyszeń Pracowników Samorządu Wojewódzkiego, Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego Rzeczypospolitej Polskiej i Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Z dniem 8.II.1937 r. Instytut Komunalny zamierza uruchomić następujące kursy:

I. Kurs 3-miesięczny dla pracowników administracji gminnej. Na kurs ten mogą być przyjmowani pracownicy administracji gminnej mogący się wykazać:

a) świadectwem w zakresie szkoły powszechnej, bez względu na stopień organizacyjny tej szkoły;

b) trzyletnią pracą na stanowiskach urzędniczych w administracji rządowej lub samorządowej. Dla kandydatów pochodzących z województw południowych i zachodnich w ciągu roku 1937 będzie uznana za wystarczającą 2-letnią służbę. Za zgodą Zarządu Instytutu na kurs będą mogli być przyjęci już po roku służby kandydaci, którzy się wykazą pełnym średnim wykształceniem lub też po półtora roku służby ci kandydaci, którzy się wykazą wykształceniem w zakresie, wskazanym w pkt. 1) lit. a) — § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27.II.1934 r. w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych;

c) nieprzekroczonym wiekiem lat 40.

Oплата za ten kurs wyniesie 125 zł.

II. Kurs 5-miesięczny dla sekretarzy gminnych i dla sekretarzy zarządów mniejszych miast niewydziałonych. Na kurs ten mogą być przyjmowani sekretarze gminni i sekretarze zarządów miejskich w służbie czynnej, kandydaci na te stanowiska (w z. i p. o. sekretarzy) oraz ci pracownicy, którzy mogą się wykazać:

a) świadectwami szkolnymi z wykształceniem wskazanym w pkt. 1) lit. a) § 1 rozporządzenia Mi-

nistra Spraw Wewnętrznych z dnia 27.II.1934 r. w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych;

b) trzyletnią pracą na stanowiskach, określonych w pkt. 2) § 1 wyżej wymienionego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27.II.1934 r., przy czym dla kandydatów pochodzących z województw południowych i zachodnich w ciągu roku 1937 będzie uznana za wystarczającą dwuletnia służba, a dla wszystkich kandydatów, mogących się wykazać średnim wykształceniem, może być uznana za wystarczającą kwalifikację praca dwuletnia;

c) nieprzekroczonym wiekiem lat 40.

Oплата za kurs wynosi 225 zł.

W dalszych zamierzeniach Instytutu przewiduje się zorganizowanie specjalnego kursu dla inspektorów samorządu gminnego oraz inne w miarę nasuwających się potrzeb.

Działalność Instytutu Komunalnego w Warszawie zasługuje na przychylnie potraktowanie i poparcie ze strony wszystkich związków samorządowych przede wszystkim w zakresie organizowania kursów zapowiedzianych w niniejszym okólniku.

Zaprojektowane w najbliższym czasie kursy jako dotyczące samorządu gminnego wiejskiego i małych miast spotkać się powinny z zainteresowaniem odpowiednich organów tych związków samorządowych oraz ich władz nadzorczych.

W szczególności chodziliby o udzielenie poparcia w postaci zachęcenia pracowników do brania udziału w odpowiednich kursach, udzielaniu im w tym celu płatnych urlopów oraz zapomóg na pokrycie opłaty za kurs.

Bliższe informacje o kursach już zapowiedzianych, jak też o dalszych zamierzeniach Instytut Komunalny poda związkom samorządowym za pośrednictwem prasy samorządowej bądź też przez wydanie i rozesłanie specjalnych prospektów. W sprawach dotyczących kursów można się bezpośrednio zwracać do Instytutu Komunalnego — Warszawa — Al. Jerozolimskie 85. Pod tym adresem nadsyłać również należy zgłoszenia na omówione powyżej kursy i opłaty za nie.

Osobnego podkreślenia wymaga sprawa wyjazdu kandydatów na kurs. Istniejące w tej mierze doświadczenia wskazywały, iż kandydaci przybywali na kurs bez uprzedniego uzyskania przyjęcia, co powodowało trudności zarówno dla kierownictwa kursu jak i dla kandydata, a szczególnie w przypadku, gdy wszystkie miejsca były zajęte. Kandydaci winni zawczasu załatwiać formalności związane z udziałem w kursie oraz nie wyjeżdżać do Warszawy przed otrzymaniem powiadomienia o przyjęciu na kurs.

W związku z rozpoczęciem działalności Instytutu Komunalnego zaniechane będzie organizowanie Kursów Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej“.

Od Instytutu Komunalnego otrzymujemy poza tym następujące informacje:

Do podania o przyjęcie na kurs należy dołączyć: 1) świadectwo urodzenia lub poświadczony odpis innego dokumentu stwierdzającego wiek kandydata, 2) świadectwo szkolne, 3) własnoręcznie napisany krótki życiorys z opisem przebiegu służby w administracji publicznej i zaznaczeniem, czy odbył służbę

wojskową, 4) zaświadczenie związku samorządowego, w którym pracuje, o czasie i rodzaju odbytej służby w samorządzie, 5) 2 fotografie.

Kandydaci we własnym interesie powinni nadsyłać podania dostatecznie wcześniej, ażeby mogli być powiadomieni o przyjęciu przed rozpoczęciem kursów.

Oplaty za kurs są płatne przy zapisaniu się.

Program kursu 3-miesięcznego dla pracowników administracji gminnej.

Przedmioty ogólne.

Nauka o Polsce	40 g.	Prawo administracyjne	26 g.
Wiadomości praktyczne z zakresu prawa	10 g.	Język polski	20 g.

Przedmioty komunalne.

Ustrój samorządu	30 g.	Skarbowość ogólna i komunalna	30 g.
Działalność samorządu gminnego	36 g.		

Umiejętności praktyczne.

Rachunkowość i budżetowanie	30 g.	Pomoc sądom i czynności z zakresu bezp. publ.	5 g.
Biurowość (wraz z ćwic. prakt.)	20 g.	Obowiązki urzędów gm. w zakresie ubezpieczeń	3 g.
Statystyka stosowana	6 g.	Sprawy budowlane	6 g.
Akta stanu cyw. i ewid. ludności	15 g.	Sprawy wojskowe	6 g.
Kasy pożyczkowo-oszczęd. na wsi	6 g.	Wskazówki praktyczne w zakresie urzędzenia bibliotek gminnych	6 g.

Program kursu 5-miesięcznego dla sekretarzy gminnych i sekretarzy zarządów mniejszych miast niewydziałonych.

Przedmioty ogólne.

Konstytucja Polski	10 g.	Prawo administracyjne i postęp. administr.	50 g.
Wiadomości praktyczne z zakresu prawa cywilnego i karnego	20 g.	Nauka o Polsce	50 g.
		Język polski	20 g.

Przedmioty komunalne.

Ustrój samorządu	30 g.	Polityka komunalna w odniesieniu do gmin wiejskich i mniejszych miast niewydziałonych	80 g.
Skarbowość ogólna i komunalna	40 g.		

Umiejętności praktyczne.

Rachunkowość i budżetowanie	45 g.	Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe	10 g.
Biurowość (wraz z ćwic. praktycznymi)	20 g.	Pomoc sądom i czynności z zakresu bezpieczeństwa publ.	6 g.
Statystyka	12 g.	Obowiązki urzędów gm. i urzędów mlejskich w zakresie ubezpieczeń	3 g.
Akta stanu cywilnego i ewid. ludności	15 g.	Prawo pracownicze	10 g.
Sprawy budowlane	10 g.	Wiadomości praktyczne z zakr. skarbow. państw.	10 g.
Sprawy wojskowe	10 g.	Wskazówki praktyczne w zakr. prowadzenia bibliotek publicznych	6 g.
Inne obowiązki urz. gminnych i urzędów miejskich w zakr. adm. publ.	15 g.		

Przedmiot „Nauka o Polsce“ obejmuje geografję gospodarczą Polski, podstawowe wiadomości z zakresu nauki o gospodarstwie społecznym, omówienie aktualnych zagadnień życia gospodarczego i społecznego w Państwie Polskim. Na kursie 3-miesięcznym przedmiot ten obejmuje również ustrój Państwa Polskiego.

Oprócz przedmiotów wyżej wskazanych przewiduje się konwersatoria, ćwiczenia praktyczne i wycieczki.

Sluchacze po przesłuchaniu wykładów i zdaniu egzaminów otrzymują świadectwa z ukończenia kursu.

W SPRAWIE REFERATU ZADRZEWIEŃ W ZWIĄZKU POWIATÓW.

W powyższej sprawie Min. Kom. wystosowało do Urzędów Wojewódzkich pismo z dn. 20 października 1936 r. nr D. R. 38/17/1 (Dz. Urz. Min. Kom. nr 58, poz. 293) treści następującej:

„Według informacji Związku Powiatów R. P. (Warszawa, ul. Marszałkowska 81a m. 7) Związek ten zorganizował jeszcze we wrześniu ub. r. w zakresie swojej działalności referat poradniczo - instrukcyjny, prowadzony przez specjalistę, do udzielania pomocy w sprawach zadrzewienia dróg publ., osiedli i nieużytków, który w miarę zainteresowania się jego działalnością będzie ulepszany i rozszerzany.

W szczególności pomoc Związku dotyczy:

1) udzielania porad fachowych w sprawach doboru drzew i krzewów, okresów i sposobów ich sadzenia i pielęgnowania, sposobów i środków walki ze szkodnikami i chorobami roślin itp.,

2) wskazywania najważniejszych źródeł nabywania wszelkich przedmiotów potrzebnych do zadrzewienia, jako to: drzewek, siewek, nasion, narzędzi, chemikalii itp., pośredniczenia w miarę potrzeby w ich nabyciu, informowania co do wymaganych ich jakości i cen rynkowych oraz ułatwiania ich nabywania na warunkach kredytowych,

3) polecenia odpowiednich sił fachowych do zakładania i utrzymywania zadrzewień,

4) praktycznego i teoretycznego obznajmiania służby drogowej z sadzeniem, ochroną i pielęgnowaniem zadrzewień drogowych.

Porady i informacje w wyżej wymienionym zakresie są udzielane bezpłatnie w biurze Związku lub listownie. W razie żądania wyjazdu specjalisty zadrzewień na terytorium powiatu przysługują mu — według decyzji Związku — diety 15 zł dziennie i zwrot kosztów podróży.

Zawiadamiając o powyższym i uznając inicjatywę Związku za wielce pożyteczną i celową Ministerstwo Komunikacji prosi Urząd Wojewódzki o zalecenie powiatowym związkom samorządowym korzystania z usług Związku w sprawach dotyczących zadrzewiania nie tylko dróg samorządowych, lecz też dróg państwowych“.

ZMIANA PODZIAŁU DODATKÓW KOMUNALNYCH DO PODATKU GRUNTOWEGO POMIĘDZY POSZCZEGÓLNE RODZAJE ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W sprawie powyższej ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 17 grudnia 1936 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych (Dz. U. R. P. nr 92, poz. 646), zgodnie z którym z dozwolonego w art. 14 ust. (1) ustawy z dnia 15 czerwca 1923 roku (Dz. U. R. P. nr 65, poz. 505) w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 85, poz. 593) najwyższego łącznego obciążenia gruntów dodatkami komunalnymi do podatku gruntowego korzystać mogą:

A) na obszarze gmin wiejskich: 1. w województwach centralnych, wschodnich i południowych — gminy wiejskie do wysokości 21%, powiatowe związki samorządowe do wysokości 26%;

2. w województwach poznańskim i pomorskim — gminy wiejskie do wysokości 22,5%, powiatowe związki samorządowe do wysokości 27,5%;

B) *na obszarze miast niewydzielonych*: 1. w województwach centralnych, wschodnich i południowych — miasta do wysokości 36%, powiatowe związki samorządowe do wysokości 11%; 2. w województwach poznańskim i pomorskim — miasta do wysokości 37,5%, powiatowe związki samorządowe do wysokości 12,5%;

C) *na obszarze miast wydzielonych*: 1. w województwach centralnych, wschodnich i południowych — miasta do wysokości 47%; 2. w województwach poznańskim i pomorskim — miasta do wysokości 50% — ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego wraz z oddzielnym dodatkiem, przewidzianym w art. 7 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 roku o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. nr 85, poz. 593).

Omawiane rozporządzenie przewiduje dalej, że z dozwolonego w art. 14 ust. (2) ustawy z dnia 15 czerwca 1923 roku w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 85, poz. 593) podwyższenia normy najwyższego łącznego obciążenia gruntów dodatkami komunalnymi do podatku gruntowego korzystać mogą:

A) *na obszarze gmin wiejskich* — gminy wiejskie do wysokości 11,5%, powiatowe związki samorządowe do wysokości 13,5%;

B) *na obszarze miast niewydzielonych* — miasta do wysokości 18,5%, powiatowe związki samorządowe do wysokości 6,5%;

C) *na obszarze miast wydzielonych* — miasta do wysokości 25% — tej części państwowego podatku gruntowego, która nie obejmuje oddzielnego dodatku, przewidzianego w art. 7 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 85, poz. 593).

Samorząd wojewódzki otrzymuje 5% wpływów związków samorządowych z dodatków samorządowych do państwowego podatku gruntowego.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 roku. Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Skarbu

z dnia 8 czerwca 1936 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o zmianie podziału dodatków komunalnych do podatku gruntowego pomiędzy poszczególne rodzaje związków samorządowych (Dz. U. R. P. nr 47, poz. 344).

DOZÓR NAD MIĘSEM I PRZETWORAMI MIĘSNYMI.

W sprawie powyższej ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 10 grudnia 1936 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych i Ministrem Przemysłu i Handlu (Dz. U. R. P. nr 92, poz. 643). Przepisom tego rozporządzenia podlegają: 1) mięso przeznaczone do sprzedaży lub innego obiegu dla spożycia; 2) przetwory mięsne przeznaczone do sprzedaży lub innego obiegu dla spożycia (wędliny i inne wyroby wędliniarskie, konserwy mięsne, potrawy mięsne, wyciągi mięsne); 3) sprzedaż i inne wprowadzanie w obieg mięsa i jego przetworów; 4) miejsca wyrobu przetworów mięsnych oraz miejsca przechowywania, sprzedaży mięsa i jego przetworów oraz 5) naczynia i przyrządy używane przy wyrobie przetworów mięsnych oraz przy sprzedaży mięsa i jego przetworów.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 roku. Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1932 roku o dozorcze nad mięsem i przetworami mięsnymi, wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ministrem Przemysłu i Handlu (Dz. U. R. P. nr 64, poz. 603) oraz rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 3 lipca 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 409).

Istniejące w chwili wejścia w życie omawianego rozporządzenia miejsca sprzedaży mięsa oraz wytwórnie i miejsca sprzedaży przetworów mięsnych, zarówno jak szlamiarnie i wędzarnie przemysłowe, powinny być doprowadzone do stanu wymaganego tym rozporządzeniem do dnia 30 czerwca 1938 roku, a jeśli chodzi o obowiązek połączenia z siecią wodociagowa i kanalizacyjna lokali, mieszczących wytwórnie wędliniarskie w dzielnicach osiedli, mających urządzenia wodociagowe i kanalizacyjne — do dnia 31 grudnia 1938 roku, w przeciwnym razie ulegną zamknięciu.

II KURS SADZENIA, PIELEGNACJI I OCHRONY DRZEWOSTANÓW DROGOWYCH W WILNIE.

Związek Powiatów R. P. w prowadzonej od 1935 roku akcji zadrzewiania osiedli, dróg i nieużytków, poza fachowym poradnictwem, propagandą i organizacją akcji tej w powiatowych związkach samorządowych, przywiązuje dużą wagę do fachowego przygotowania powiatowej służby drogowej, która prace zadrzewieniowe bezpośrednio wykonuje, lub winna wykonywać. W roku bieżącym poza przeszkalaniem dróźników w zakresie sadzenia, pielęgnacji i ochrony drzew na drogach na terenie poszczególnych powiatów, zorganizował Związek Powiatów R. P. dwa kursy dla inżynierów i techników drogowych. Pierwszy taki kurs sześciodniowy odbył się w Puławach w lu-

tym z. r., drugi — czterodniowy w Wilnie. Ostatni kurs został zorganizowany przy pomocy Państwowej Średniej Szkoły Ogrodniczej w Wilnie i odbył się w czasie od 14.XII do 18.XII.1936 r.

Otwarcia Kursu w imieniu Zw. Pow. R. P. dokonał członek Zarządu Związku p. Wiktor Niedźwiecki, Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Wilnie, przy udziale przedstawicieli Kuratorium Szkolnego, Urzędów Wojewódzkich: Wileńskiego i Białostockiego oraz Dyrektora wspomnianej szkoły pana Romana Krausego.

W programie Kursu przewidziane były następujące wykłady i pokazy praktyczne:

I. Wykłady:

1) Dobór drzew i krzewów żywoplotowych na po-

trzeby drogowe, p. R. Krause, Dyr. szkoły — 3 godziny.

2) Planowość i organizacja robót ogrodnich, p. M. Kordus — ref. Zw. Pow. — 3 godziny.

i szkodnikami, p. mgr St. Kownas, naucz. szkoły — 1 godz.

W kursie wzięło udział 65 słuchaczy, w tym 2 przedstawiciele z Urzędów Wojewódzkich: Wileńskie-



3) Sadzenie, pielęgnacja i ochrona drzewostanów drogowych, p. R. Krause, Dyr. szkoły — 3 godziny.

4) Zadrzewianie i umacnianie nieużytków drogowych, p. A. Zielonko, naucz. szkoły — 2 godziny.

5) Zakładanie i pielęgnacja szkółek drogowych, p. M. Kordus, ref. Zw. Pow. — 3 godziny.

6) Zadarnianie i obsiewanie pasów, rowów i skarp przydrożnych, p. A. Zielonko, naucz. szkoły — 2 godziny.

7) Choroby i szkodniki drzew i krzewów drogowych, p. mgr St. Kownas, naucz. szkoły — 2 godziny.

8) Organizacja walki z chorobami i szkodnikami drzewostanów drogowych, p. R. Krause, dyr. szkoły — 2 godziny.

II. Pokazy:

1) Wzorowe prowadzenie szkółki drzew drogowych, p. M. Kordus, ref. Zw. Pow. — 1 godz.

2) Sadzenie i cięcie drzew i krzewów na drogach, p. R. Krause, dyr. szkoły — 1 godz.

3) Materiały do sadzenia, pielęgnacji i ochrony drzewostanów drogowych, p. A. Zielonko, naucz. szkoły — 1 godz.

4) Aparaty i preparaty do walki z chorobami

go i Białostockiego, 6 kierowników powiatowych zarządów drogowych, 24 techników i 33 drogomistrzów, reprezentujących 22 powiaty z województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego.

KONFERENCJA LETNISKOWA.

W dniu 15 grudnia ub. r. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim Tarnopolskim konferencja w sprawach letniskowych. Konferencję otworzył Pan Wojewoda Tarnopolski Biłyk, podkreślając w swym przemówieniu duże znaczenie gospodarcze, jakie ma akcja letniskowa dla Województwa Tarnopolskiego, i wzywając obecnych na konferencji działaczy letniskowych do zainteresowania się tą sprawą.

Z Urzędu Wojewódzkiego w konferencji udział wzięli naczelnicy wydziałów Ogólnego, Opieki Społecznej, Komunikacyjno - Budowlanego oraz Rolnego. Z ramienia Związku Powiatów R. P. udział wzięli w konferencji dyrektor p. Franciszek Branny, poza tym obecni byli wszyscy starostowie z 17 powiatów województwa oraz sekretarze wydziałów powiatowych i wójtowie z powiatów i gmin, zainteresowanych akcją letniskową, a także działacze letniskowi z tych terenów.

Porządek obrad obejmował 5 referatów, a mianowicie referat o metodach pracy samorządowych związków terytorialnych w dziedzinie letniskowej (referat Związku Powiatów R. P. K. Krzyczkowskiego), referat o zadrzewianiu i zakwiecaniu letnisk (referent Zw. Powiatów R. P. M. Kordus), referat o propagandzie letniskowej (radca wojewódzki T. Künzek), referat o podniesieniu warunków sanitarnych i higienicznych w miejscowościach letniskowych (naczelnik dr Kujawski).

Piąty referat o sprawach budowlanych nie został wygłoszony wobec choroby prelegenta.

W referacie o metodach pracy podkreślona została konieczność zorganizowania w każdej miejscowości letniskowej Samorządowej Komisji Letniskowo - Turystycznej, która przystępować powinna do pracy z opracowanym planem.

Omówione zostały kolejno wszystkie zagadnienia, a więc odnośnie mieszkań, aprowizacji, komunikacji, bezpieczeństwa i spokoju, w letniskach, organizacji rozrywek, kursów dla ludności oraz organizacji biur informacyjnych.

W następnych referatach omówiono sposoby upiększenia letnisk przez umiejętne zadrzewianie nieużytków, obsadzanie dróg, skwerów, urządzenie zieleńców, kwietników, następnie sprawy propagandy i konieczności wydania informatora letniskowego dla województwa, wreszcie sprawy uporządkowania sanitarnego letnisk.

Na zakończenie konferencji obecni starostowie z powiatów, zainteresowanych w akcji letniskowej, zwrócili się z prośbą o dostarczenie odpisów wygłoszonych referatów.

AKCJA LETNISKOWA W WOJ. TARNOPOLSKIM.

W drugiej połowie grudnia ub. r. odbyło się zebranie informacyjne oraz organizacyjne w sprawach letniskowych w powiecie złoczowskim, gdzie zostały już zorganizowane powiatowe oraz gminne komisje letniskowo - turystyczne w celu prowadzenia pracy nad rozwojem i podniesieniem poziomu kulturalnego istniejących w tych powiatach miejscowości letniskowych.

Omawiając potrzeby i braki danych miejscowości, powzięto też szereg konkretnych uchwał.

Zdecydowano — przy zadeklarowaniu darmowej pracy przez kilka dni w ciągu zimy, a następnie, przy pieniężnej pomocy Wydziału Powiatowego na pracę fachową, przez szarwark — naprawić parę odcinków szosy w Ponikwie, na co właściciel Ponikwy zobowiązał się dostawić kamienia ze swych kamieniołomów.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego oświadczył również, że Wydział Powiatowy dostarczy w formie pożyczki cały materiał potrzebny na wstawienie podłóg we wszystkich chatach tych gospodarzy, którzyby chcieli mieć u siebie letników i zgłoszą się po ten materiał. Gospodarze ci otrzymają również z Wydziału Powiatowego potrzebną pomoc na doprowadzenie swych studzien do należytego stanu.

Postanowiono również w najbliższych miesiącach przeprowadzić szereg kursów dla gospodyń go-

towania, usługi domowej itp. przy pomocy instruktoerek gospodyń wiejskich.

Zalecone też zostało wójtom zaopatrzenie gmin w katalog gotowych projektów urządzeń sanitarnych dla miejscowości nieskanalizowanych wydany przez Samorządowy Instytut Wydawniczy. Zwrócono się też do Związku Powiatów R. P. za pośrednictwem obecnego na tych zebraniach referenta tego Związku o wydanie broszurki, omawiającej szczegółowo wszystkie potrzeby małych letnisk i sposoby ich załatwiania. Podobne zebrania odbyły się również w powiecie przemysłańskim i brodzkim.

SESJA BURMISTRZÓW, WÓJTÓW I SEKRETARZY GMIN POW. BRZEZIŃSKIEGO (WOJ. ŁÓDZKIE).

W dniu 21 grudnia ub. r. w sali Rady Powiatowej w Brzezimach odbyła się nadzwyczajna sesja burmistrzów, wójtów i sekretarzy gmin powiatu brzezińskiego, naczelników władz i urzędów oraz wszystkich prezesów na szczeblu powiatowym tych organizacji, które prowadzą przysposobienie wojskowe względnie inne prace zmierzające do obrony państwa.

Sesję tę zaszczylił swoją obecnością Zastępca Dowódcy Korpusu nr IV Pan Pułkownik Bolesławicz, który w dłuższym przemówieniu omówił aktualne sprawy zakresu przysposobienia wojskowego, następnie prezesi poszczególnych organizacji omówili i uzgodnili swoje plany w tej dziedzinie.

Poza tym omówioną została zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej i inne sprawy administracyjne.

Według stanu na 1 grudnia ub. r. powiat brzeziński na Fundusz Obrony Narodowej	via Komitet	
Powiatowy zebrał gotówką	zł 17.536,—	
obligacjami różnych pożyczek	„ 5.326,—	

czyli razem	zł 22.862,—
-------------	-------------

Prócz tego samorządy terytorialne w powiecie zadeklarowały sumę	zł 17.960,—
w tym Rada Powiatowa na posiedzeniu w dniu 11.XII. ub. r. sumę	„ 5.000,—

Powiatowy Komitet ma zamiar zebrać ponad 50.000 zł, za które zakupi 2 samoloty ziemi brzezińskiej względnie przekaże gotówkę do dyspozycji władz wojskowych stosownie do ich życzenia.

Uroczystość wręczenia samolotów względnie ofiar na obronę państwa będzie połączona z uroczystością odsłonięcia tablicy pamiątkowej utrwalającą czyny Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego pod Rogowem w powiecie brzezińskim.

UTWORZENIE BIBLIOTEKI POWIATOWEJ W POW. ZAWIERCIAŃSKIM (WOJ. KIELECKIE).

W trosce o zaspokojenie potrzeb kulturalno-oświatowych w zakresie dobrego czytelnictwa, zwłaszcza wśród robotników, rolników i mieszkańców licznych osad w powiecie, Wydział Powiatowy w Zawierciu przystąpił do założenia biblioteki pow. Rozporządzając b. skromnymi środkami materialnymi zakupił P. Z. S. z własnych na ten cel preliminowanych funduszy kilkakset książek. Z dużą po-

mocą przyszedł miejscowy Oddział Związku Zaw. Pracown. Sam. Teryt. ofiarowując ze swej biblioteki 300 wartościowych książek, również Kuratorium Okręgu Krakowskiego obiecało dać pewną subwencję. Poza tym kilkaset książek otrzyma Wyd. Pow. z już istniejących bibliotek różnych stowarzyszeń społecznych, które w zamian za to wypożyczą książki z biblioteki powiatowej. Książki w ilości po 50 do 100 szt. tworzyć będą tak zw. biblioteki rucho- me, mieścić się one będą w specjalnie na ten cel skonstruowanych szafkach - walizkach drewnianych zaopatrzonych wewnątrz w odpowiednie półki. Książkami dysponować będą nie zarządy gminne, lecz organizacje społeczne, dające rękojmię rozkolportowania książek pomiędzy największą liczbę czytelników oraz gwarancję zwrotu książek w stanie możliwie najmniej zniszczonym. Pomoc techniczną w osobie wykwalifikowanej instruktorki dla zorganizowania biblioteki powiatowej, wyboru książek, wyszkolenia miejscowej bibliotekarki bezinteresownie ofiarowało Kuratorium. Ostateczne uruchomienie kilkudziesięciu biblioteczek ruchomych nastąpi w czasie najbliższym.

PRACE NAD PRELIMINARZAMI BUDŻETOWYMI GMIN WIEJSKICH NA ROK 1937/38 W POWIECIE MIŃSKO - MAZOWIECKIM (WOJ. WARSZAWSKIE).

W drugiej połowie grudnia 1936 r. ukończono prace organów ustrojowych gmin wiejskich, związane z uchwalaniem preliminarzy budżetowych na rok 1937/38.

Globalna suma tych budżetów wynosi około 460.000 zł (rok 1936/37 zł 449.500). W programie planu gospodarczego gmin przewidziano pełne wykonanie szarwarku, zwracając szczególną uwagę na organizację tych robót. W końcu stycznia 1937 r. Zarząd Drogowy zorganizuje specjalny 2-u tygodniowy kurs robót szarwarkowych dla nadzorców drogowych. Szarwark przeto wykonywany będzie pod nadzorem sił przeszkolonych. Gminy podzielone zostaną na 3 rejony, przy czym każdy rejon w zakresie robót szarwarkowych podlegać będzie ogólnemu nadzorowi drogomistrza Zarządu Drogowego.

Dotacje na wykończenie zaczętych robót na drogach gminnych ze strony Wydziału Powiatowego wynoszą zł 42.000. Ogólna kwota wartości zaprojektowanych robót szarwarkowych wynosi przeszło 361.000 zł. Zasadniczo przyjęto dla prac szarwarkowych w stosunku do poszczególnych płatników 100% wymiaru podatków bezpośrednich. Należy podkreślić, iż rady gminne w zrozumieniu potrzeb budowy i prze-

budowy dróg gminnych, jako elementów łączących wsie i osiedla z głównymi traktami komunikacyjnymi, bardzo chętnie weszły na drogę tych tak celowych inwestycji.

Rady gminne w dążności swej, mającej na celu wzmocnienie dochodowości warsztatów rolnych, przyjęły udział w projektowanych w okresie 1937/38 przez Wydział Powiatowy pracach melioracyjnych, przeznaczając na ten cel kwotę 12000 zł. Zaangażowany przez Wydział Powiatowy specjalny technik melioracyjny prowadzi będzie na razie studia terenowe, zwracając szczególną uwagę na najbardziej zagrożone w tej materii wsie. Zagadnienie łakarstwa, stojącego obecnie na poziomie prymitywnym, znajduje niewątpliwie swe rozwiązanie w sensie pozytywnym dla licznych tego rodzaju terenów w powiecie. W tym zakresie inicjatywa Wydziału Powiatowego znalazła w gminach pełne zrozumienie i realne poparcie. Wydział Powiatowy, biorąc w tej akcji czynny udział, subwencjonować będzie prace melioracyjne w wysokości uchwalonej przez gminy.

Dając wyraz popieraniu spółdzielczości rolniczej we wszystkich gminach, przewidziano kupno udziałów w Spółdzielni „Rolnik“ w Mińsku-Mazowieckim w granicach od 60 do 120 zł. Dowodem należytego zrozumienia przez rady gminne zagadnień społecznych, zdrowotnych i oświatowych niech będą fakty, iż wymienione czynniki wprowadziły do swych budżetów: 5000 zł na badanie dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, by w ten sposób sprawdzić, a następnie zapobiegać szeroko rozwiniętym chorobom płucnym i jaglicy. W 11 gminach przewidziano kwoty na cele, związane z kształceniem niezamożnych synów rolników w myśl wskazań Pana Premiera w granicach 400 — 600 zł. W 6 gminach przewidziano budowę 7 kl. szkół powszechnych.

SPRAWY SAMORZĄDOWE W PROGRAMACH POLSKIEGO RADIA.

W ramach radiowych audycji dla wsi ogłoszony zostanie cykl pogadanek, poświęconych ustrojowi i działalności samorządu terytorialnego, mianowicie gromady, gminy i powiatu. Inicjatywę Polskiego Radia należy powitać z najwyższym uznaniem, albowiem może ona przyczynić się do spopularyzowania i większego zrozumienia zadań i ideologii samorządu wśród ludności wiejskiej. Należałoby sobie przy tym życzyć, by sprawy samorządowe znalazły stałe miejsce w programach radiowych dla wsi. Wstępną pogadankę wygłosi w dniu 24 stycznia rb. o godz. 15,30 p. Stanisław Michalski.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 7.I. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn.	— 5,29 zł — 5,27 zł.
100 frank. szwajc.	— 121,80 zł — 121,20 zł.
1 funt. szterl.	— 26,02 zł — 25,88 zł.
100 frank. franc.	— 24,77 zł. — 24,65 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 7.I. 1937 r. Warszawa.

Zyto	20,75 — 22,00 zł.
Pszenica	25,75 — 26,50 zł.
Jęczmień	25,50 — 26,50 zł.
Owies	17,50 — 17,75 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w R. zapytuje,

1) czy w ogóle i na jakiej podstawie prawnej późniejsze umorzenie, odpisanie względnie zniesienie przypisu podatku państwowego, służącego za podstawę do wymiaru samoistnych podatków i opłat komunalnych (podatek wyrównawczy i opłata drogowa) ma analogiczne zastosowanie do przypisu powyższych samoistnych podatków i opłat komunalnych,

2) czy i na jakiej podstawie prawnej zwolnione są grunty erekcyjne od dodatków komunalnych do państwowego podatku gruntowego, oraz czy zapłacone już z tego tytułu kwoty mają być zwrócone i za jaki czas.

Odpowiedź: 1) Odpisanie czy umorzenie, względnie zniesienie podatku państwowego pociąga za sobą odpisanie, umorzenie lub zniesienie z mocy samego prawa dodatku samorządowego do tego podatku (art. 51 ustawy o finansach komunalnych). Z brzmienia powyższego jak również z istoty samoistnej daniny komunalnej wynika, że umorzenie podatku państwowego nie powoduje automatycznego umorzenia daniny samoistnej, której podstawą wymiaru jest podatek państwowy. Umorzenie to może mieć o tyle znaczenie, o ile płatnik w przepisany termin wniósł odwołanie od wymiaru daniny samoistnej, zarzucając władzy wymiarowej przyjęcie niewłaściwej podstawy. Skoro zaś wymiar się uprawomocnił, danina samoistna staje się prawnie obowiązującym świadczeniem.

2) Na podstawie § 83 ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 r. duszpasterze zwolnieni są od opłacania dodatków do podatków bezpośrednich co do ich kongruy. Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dn. 31.XII.1930 r. L. rej. 1650/29 wyjaśnił, że cytowany przepis § 83 ustawy gminnej, mimo wejścia w życie art. XV konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską, nadal obowiązuje.

Wymiar podatku, choćby nie odpowiadający prawu przedmiotowemu, staje się po uprawomocnieniu świadczeniem, odpowiadającym prawu (wyrok N. T. A. z dn. 20.III.1933 r. L. rej. 9149/30), chyba, że wyjdą na jaw nowe okoliczności faktyczne, dające podstawę do żądania wznowienia postępowania.

2. *Pytanie:* Zarząd gminny w T. pow. łuckiego zapytuje:

1) czy wobec wejścia w życie art. 113 i 114 kodeksu zobowiązań - utracił moc obowiązującą przepis art. 6 rozp. Prezyd. R. P. z dnia 14.X.1927 r. (Dz. U. nr 92, poz. 824) w stosunku do osób niepiśmiennych i nie umiejących czytać, czy też w myśl zasady, że ustawa specjalna uchyla ustawę ogólną nawet późniejszą, przepis tego artykułu w całej rozciągłości nadal obowiązuje;

2) czy zarząd gminny obowiązany jest na podstawie art. 6 rozporządzenia z dnia 14.X.1927 r. (Dz. U. nr 92, poz. 824) prowadzić księgę, do której wpisywanoby umowy zawarte przez strony w oryginale, a stronom wydawać tylko odpisy, czy też księ-

gę umów należy uważać jako rejestr zawartych przez strony umów, zaświadczonych przez zarząd gminny.

Odpowiedź: 1) W myśl art. 113 i 114 Kodeksu Zobowiązań za niepiśmiennego, lecz umiejącego czytać, może podpisać się inna osoba, której podpis winien być uwierzytelniony przez zarząd gminny z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała się na życzenie niepiśmiennego, lecz umiejącego czytać. Osoby zaś nie umiejące ani czytać ani pisać (kompletni analfabeci) mogą składać oświadczenia woli na piśmie tylko w formie aktu notarialnego. Od zasady tej znany jest w ustawodawstwie polskim szereg wyjątków, między innymi określony w art. 6 rozp. z dnia 14.X.1927 r. (Dz. U. R. P. nr 92, poz. 814), który w dalszym ciągu obowiązuje.

2) Z brzmienia art. 6 cytowanego rozporządzenia jak również przez analogię do aktów notarialnych należy przyjąć, że gmina winna prowadzić księgę umów oryginalnych, z których stronom wydaje odpisy, nie zaś rejestr.

3. *Pytanie:* Zarząd gminny w M. pow. płockiego prosi o wyjaśnienie w następującej sprawie:

W gminach posiadających tak zwane osady, w których jest wiele domów, nie związanych z produkcją rolną, wiele różnych sklepów i zakładów przemysłowych, wymiar tego podatku wyrównawczego napotyka na różne trudności, wynikłe z mylnej interpretacji przepisów dotyczących tego podatku.

Rada gminna uważa, że ilość hektarów ziemi winna być pomnożona przez najwyższą stawkę podatku wyrównawczego tj. 2 zł i uzyskana kwota ma być podzielona pomiędzy rolników, handel, domy i przemysł. Skutkiem tego rozumowania de facto obciążenie na 1 ha wynosi zł 1 gr 62. Zarząd gminny uważa taką interpretację za mylną.

Odpowiedź: Stanowisko Rady gminnej, o którym mowa w liście, jest formalnie uzasadnione. Podatek wyrównawczy jest daniną kontyngentową, której globalną sumę określa z jednej strony przewidywany deficyt gminy, z drugiej granica, wynikająca z pomnożenia ilości opodatkowanych ha w danej gminie przez 2. W ten sposób ustaloną sumę rozdziela się między płatników podatku gruntowego, przemysłowego (w formie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych) oraz od nieruchomości. Przy tych założeniach opodatkowanie gruntów zawsze będzie niższe od 2 zł, przy czym wysokość jego zależną będzie od udziału przemysłu i nieruchomości w ogólnej sumie podatku wyrównawczego.

W obecnych jednak warunkach, w szczególności wobec kierunku obecnej polityki podatkowej, nie widzimy możliwości zrealizowania postulatu podniesienia podatku wyrównawczego.

mgr S.

NA ZIMOWY URLOP

ZIMA W GÓRACH

Dom Wypoczynkowy Związku Pracowników Samorządowych w Zakopanem-Gładkie

umożliwia spędzenie urlopu wszystkim pracownikom
umysłowym.

Tanio, zdrowo i wygodnie.

Cena całkowitego utrzymania wraz z pomieszczeniem i pościelą wynosi dziennie: dla członków Związku i osób poleconych przez Centralny Zarząd Związku złotych 4.— dla nieczłonków zł 5.— 5.50 (cena normalna), dla pracowników umysłowych, poleconych przez Związki zawodowe 10% zniżki od cen normalnych. (Służbie 0%).

Do Domu Wypoczynkowego przyjmowane są tylko osoby zdrowe.

Zgłoszenia na pobyt ulgowy kierować należy do Centralnego Zarządu Związku, Warszawa, Al. Jerozolimska 85, — na pobyt normalny wprost do Administracji Domu p. H. Roszko, Zakopane - Gładkie, Dom Prac. Samorządowych.

Dla uniknięcia nieporozumień zamawiać należy przynajmniej na 10 dni przed przybyciem do Zakopanego.

Pięciokrotne dziennie pożywienie.

Możliwość robienia wycieczek.

Na miejscu biblioteka, radio, gry towarzyskie.

cxas. 13458/19/2

JUŻ SIĘ UKAZAŁA PRACA

p. LEONA STASKA

pt. „SZARWARK”

(WSKAZÓWKI DLA RADNYCH GMINNYCH I GROMADZKICH),

WYDANA NAKŁADEM

SAM. INST. WYD.

PRACA NA 100 str. FORMATU

„PRZEWODNIKA
GROMADZKIEGO”

PODAJE W BARDZO PRZYSTĘPNEJ FORMIE PODSTAWOWE WIADOMOŚCI O SZARWARKU, ZAWIERA SZEREG WSKAZÓWEK PRAKTYCZNYCH DLA ORGANIZOWANIA GOSPODARKI SZARWARKIEM, REGULAMIN GOSPODARKI SZARWARKIEM W GMINIE I FORMĘ UCHWAŁY RADY GMINNEJ W SPR. SZARWARKU, RÓZSTRZYGA WĄTPLIWOŚCI, JAKIE JUŻ WYSTĄPIŁY PRZY STOSOWANIU NOWEJ USTAWY SZARWARKOWEJ.

Cena 1 egz. zł 1,50

przy zamówieniach powyżej 15 egz. zł 1,30

ZAMÓWIENIA KIEROWAĆ NALEŻY:

Samorządowy Instytut Wydawniczy

WARSZAWA, UL. MIODOWA 6.